Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 99 Sobota 30 marca 1935 r. Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układy ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 5-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

# Koniec rozbrojenia

W Anglji łudzono się do ostatniej chwili, że w razie powrotu Niemiec do Ligi Narodów można będzie wznowić rokowania w sprawie rozbrojenia, że równouprawnione Niemcy nie będą stanowiły przeszkód powszechnemu rozbrojeniu, opartemu na zasadach równowagi i wspólnem porozumieniu państw. Łudzono się, że Niemcom hitlerowskim chodzi tylko o równouprawnienie, o zaspokojenie ambicji narodowej, a nie o odwet za przegraną wojnę i o cele zaborcze.

Wizyta Simona i Edena w Berlinie rozproszyła te złudzenia. Według informacyj prasy zagranicznej, najprzychylniej usposobionej do Niemiec, Hitler miał oświadczyć swym gościom angielskim, że obstaje przy 36 dywizjach, o których mowa w jego dekrecie z 16 b. m., ale że jest gotów obniżyć liczebność dywizji i jej uzbrojenie, jeżeli inne państwa zrobią to samo. Ale zaraz dodał że wobec powiększenia armji włoskiej i armji rosyjskiej, najskromniejsze żądanie Niemiec wyrażać się będzie w liczbie — 500 tysięcy żołnierza (wedle dekretu Hitlera z 16 b. m. 36 dywizyj po 9 tys. osób, daloby w sumie 324 tys.).

Stawiając sprawę w ten sposób, Hitler przekreśla możliwość dyskusji o rozbrojeniu. Włochy podwyższyły liczebność swej armji — w odpowiedzi na dekret Hitlera, Rosja sowiecka uczyniła to wcześniej, ale właśnie w obawie przed imperjalizmem hitlerowskim i japońskim. Zresztą i inne państwa, wiedząc o gwałtownych zbrojeniach Niemiec, zanim jeszcze ukazał się dekret hitlerowski, powiększały stan swej armji, lub zbrojeń. Jeżeli więc teraz Hitler, jako warunek zgody na rozbrojenie, domaga się, by najpierw inne państwa przystąpiły do rozbrojenia, w przeciwnym bowiem razie Niemcy zbroić się będą ponad stan, przewidziany w dekrecie z 16 b. m., to, rzecz jasna, stwarza błędne koło, z którego niema wyjścia.

Jest to nieuchronny skutek polityki, jaką mocarstwa zachodnie stosowały do Niemiec od chwili zwycięstwa Hitlera. Jeżeli się pozwalało Niemcom w ciągu dwóch lat łamać zobowiązania traktatowe, jeżeli zamiast użycia sankcyj, przewidzianych w Traktacie Wersalskim za łamanie Traktatu, mocarstwa wolały same się zbroić, a nie powstrzymywać zbrojeń Niemiec, to nikt nie może się dziwić, że Niemcy w końcu „urzędowo" przekreśliły Traktat na punkcie zbrojeń. Mocarstwa mają rację, oskarżając Niemcy o jednostronne przekreślenie Traktatu. Ale z równą słusznością można oskarżyć mocarstwa o wspólne pogwałcenie Traktatu przez to, że nie spełniły swych obowiązków traktatowych względem niedozwolonych zbrojeń niemieckich.

Obecnie chyba i Anglja już przekonała się, że drogą dyplomatyczną nie skłoni się Niemców do zaniechania zbrojeń. Trzylecie pracy Konferencji Rozbrojeniowej okazało się stratą czasu. Zamiast rozbrojenia będziemy świadkami bezprzykładnego wyścigu zbrojeń.

Sprawa rozbrojenia siłą rzeczy zejdzie narazie z porządku obrad i dyskusji międzynarodowych, a tem samem cała polityka międzynarodowa na inne wejdzie tory. Odżyje znowu epoka przymierzy i sojuszów. Jednego z takich przymierzy, mianowicie francusko - sowieckiego Hitler bardzo się boi. Gdyby ono jednak miało dojść do skutku, to z całego wyzywającego sposobu zachowania się Hitlera w ostatnich czasach, należałoby wnioskować, że poszedłby raczej na jakąś awanturę wojenną, niż dopuściłby do okrążenia Niemiec. Piszemy Niemcy, gdyż mimo wszystko, nie chce się nam w głowie pomieścić, by Polska w tym wypadku szła *razem z Niemcami*.

W każdym razie koniec rozbrojenia stawia Europę w położenie nad wyraz ciężkie, wręcz tragiczne. Nad Europą unosi się już nastrój paniki, w obawie, że lada dzień może wybuchnąć wojna. A jeśli panika ta nawet przycichnie, to każdej chwili może nanowo wybuchnąć, albowiem armaty w pewnym momencie „same przemawiają".

Wybiła, doprawdy, ostatnia godzina ratowania pokoju. A uratować go jeszcze może jedynie *solidarny front państw europejskich przeciw Niemcom hitlerowskim*. Front czynu, a nie „formuł" dyplomatycznych.

(rw.)

# Dymisja Rządu p. Kozłowskiego

## P. Sławek tworzy nowy Rząd

**Wczoraj po południu p. Leon Kozłowski zgłosił na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej dymisję całego gabinetu.**

**P. Prezydent dymisję przyjął i powierzył p. W. Sławkowi misję utworzenia nowego Rządu.**

Tak mniej-więcej brzmi komunikat PAT. Z dymisją czekano tylko na zakończenie wczorajszego posiedzenia Sejmu. Lada godzina dowiemy się, kto wejdzie do Rządu „realizowania Konstytucji BBWR".

Wczoraj o godz. 17 przybył do gmachu Prezydjum Rady Ministrów płk. Sławek i odbył pierwszą konferencję z min. skarbu Zawadzkim. Konferencja trwała dłuższy czas, następnie p. Sławek przyjął wiceministra skarbu Koca.

Wieczorem odbyło się kilkanaście dalszych rozmów.

B. Premjer Kozłowski wyjeżdża na dłuższy czas do Włoch.

## Echa rozmów berlińskich

# Hitler sięga po Śląsk i Pomorze?

## Sensacyjne doniesienia „Daily Telegraph", potwierdzone przez Londyn i Paryż

HITLER BIJE PIĘŚCIĄ W STÓŁ.

Z Londynu donoszą, że rozmowy z Hitlerem wywarły na ministrach angielskich przygnębiające wrażenie. Szczegól nie sir John Simon wrócił do Londynu w ponurym nastroju i jeżeli podróż do Berlina warta była zachodu, to głównie dlatego, że pomogło to do rozwiania resztek złudzeń, iż **pozyskanie Niemiec do szczerej współpracy międzynarodowej leży w granicach praktycznych możliwości.** Pod tym względem zarówno raporty korespondentów angielskich z Berlina, jak i informacje, jakie przedostały się od członków delegacji angielskiej, którzy powrócili do Londynu, są zgodne, iż z punktu widzenia europejskiego rozmowy berlińskie były skrajnem fiaskiem. W świetle tych wynurzeń koła oficjalne nie spodziewają się już niczego z dalszego przebiegu dotychczasowych rokowań i są pewne, że obecnie nic już nie uratuje Niemiec od izolacji i że **utworzenie potężnego bloku antyrewizjonistycznego z Francją i Rosją sowiecką na czele, jest w najbliższej przyszłości nieunikniony.**

„News Chronicle" pisze, że najbardziej dramatycznym momentem rozmów był ten, gdy Hitler w największem podnieceniu i z oślepiającym niemal fanatyzmem mówił o Rosji sowieckiej. Przedstawiciel tego pisma, który bawił w Berlinie razem z Simonem, cytuje słowa kanclerza: „Walczę przedewszystkiem przeciw komunizmowi. Niema siły, któraby mogła zmienić moją determinację. Z tego powodu wszelka umowa ogólna, gwarantująca pokój europejski, któraby obejmowała Rosję sowiecką, jest dla Niemiec zupełnie wykluczone".

Berliński korespondent „Information" twierdzi, że antykomunistyczne swe wywody Hitler popierał **częstemi i gwałtownemi uderzeniami pięścią w stół,** co sprawiło na min. Simonie **takie wrażenie,** że wrócił do hotelu chory.

Po tem burzliwem posiedzeniu Hitler wysłał natychmiast do Simona swego delegata, który w imieniu kanclerza usilnie prosił ministra angielskiego, aby zechciał przedłużyć swój pobyt w Berlinie o 24 godziny. **Simon kategorycznie odmówił.**

REWELACYJNE WIADOMOŚCI „DAILY TELEGRAPH".

Zbliżony do „Foreign Office" konserwatywny „Daily Telegraph" zamieszcza sprawozdanie swego dyplomatycznego korespondenta p. Gordona Lennoxa o rozmowach berlińskich. Żądania Hitlera, wykluczające w praktyce osiągnięcie jakiegokolwiek porozumienia, wyglądają w streszczeniu PAT. następująco:

**1) W kwestji zbrojeń powietrznych Hitler domaga się parytetu z Francją i Anglją, przyczem i ten parytet uzależnia jeszcze od rozwoju lotnictwa sowieckiego.**

**2) W kwestji zbrojeń morskich Hitler domaga się 400.000 ton jednostek różnych kategorji, przyczem żąda parytetu z Francją co do jednostek kapitalnych a dwa razy więcej od tonażu ogólnego Francji.**

**3) Jeśli chodzi o zbrojenia lądowe, to przy pomocy straszaka bolszewickiego kanclerz Hitler udowadniał potrzebę tak silnej armji, że minimum żołnierzy niemieckich oznaczałoby 50 proc. przewagi armji niemieckiej nad francuską. Wyraził przytem przekonanie, że jeśli Niemcy staną się dostatecznie silne, będą mogły ofiarować Anglji przymierze, jako tamę przeciwko rozszerzaniu się bolszewizmu na Zachód.**

4) Jeśli chodzi o kwestję paktu wschodniego, to Hitler z całą otwartością przyznał, **że nie uważa obecnych granic wschodnich za trwałe i że nie podpisze żadnej umowy międzynarodowej, któraby nie zastrzegała dla Niemiec prawa domagania się modyfikacji drogą pokojową.** Modyfikacje, przewidziane przez Niemcy, są następujące:

a) **przyłączenie Prus Wschodnich do Rzeszy, przy eliminowaniu korytarza pomorskiego;**

b) **modyfikacja granicy polsko - niemieckiej na Śląsku;**

c) **przyłączenie do Niemiec terenów Czechosłowacji, zamieszkałych przez Niemców;**

d) **Anschluss gospodarczy z Austrją.**

5) Hitler skłonny jest zawrzeć ze wszystkimi sąsiadami Niemiec bilateralne pakty nieagresji pod warunkiem, że wszystkie kwestje, powodujące tarcia, będą usunięte.

6) Niemcy gotowe są powrócić do Ligi Narodów, celem podpisania ogólnego porozumienia, ale nie przedtem.

ZAPRZECZENIE NIEMIECKIE I POTWIERDZENIA FRANCUSKIE.

Niemieckie Urzędowe Biuro Informacyjne wydało komunikat zaprzeczający informacjom „Daily Telegraphu" w sprawie żądań terytorjalnych Niemiec.

W paryskich kołach półurzędowych uważają, że informacje „Daily Telegraphu" są zupełnie prawdziwe. W Paryżu podkreślają fakt, że „Daily Telegraph" otrzymuje często informacje z „Foreign Office". Pozatem p. Gordon Lennox cieszy się specjalnem zaufaniem kół kierowniczych „Foreign Office".

„HAVAS" POTWIERDZA INFORMACJE „DAILY TELEGRAPH".

Korespondent Havasa donosi z Londynu w telegramie z 27 b. m. rano, że aczkolwiek koła oficjalne angielskie wstrzymują się z komentarzami rozmów berlińskich, aż do chwili uzyskania ścisłego sprawozdania sir John Simona, to jednak półoficjalnie wskazują, **że roszczenia niemieckie pokrywają się w zasadniczej treści w rewelacjami na ten temat „Daily Telegraph".** (PAT.).

LONDYN RÓWNIEŻ POTWIERDZA.

Korespondent Havasa w Londynie donosi w telegramie z 27 b. m. wieczorem, że po posiedzeniu rady ministrów, zwołanej dla wysłuchania sprawozdania Simona, dawała się zauważyć pewna rezerwa i zakłopotanie ministrów Koła miarodajne wczoraj rano potwierdzały nagłóf informacje „Daily Telegraph". (PAT.).

## Rząd zamknął giełdy belgijskie

**Rząd belgijski wydał rozporządzenie o zamknięciu giełd towarowej i pieniężnej włącznie do soboty. (PAT.).**

## Niema spokoju w Mandżurji

Agencja „Szimbun Rengo" zamieszcza wiadomość z Dairenu, że w pobliżu miejscowości Boli w prowincji Kiryn w rejonie budowy nowej kolei żelaznej wydarzył się nadzwyczaj zuchwały napad powstańców chińskich. Powstańcy zaatakowali straż ochronną i zmusiwszy ją do wycofania się, rzucili się na 30 urzędników mandżurskiego biura budowlanego, dokonywających pomiarów. 10 urzędników zostało zabitych, a 20 odniosło ciężkie rany. Na miejsce wypadku przybyły oddziały japońskie z Miszania, które odparły powstańców. (ATE).

## C. K. W.

**Dziś o g. 9.30 r. odbędzie się w lokalu Sekretarjatu Generalnego przy ul. Wareckiej 7 w Warszawie posiedzenie C. K. W. P. P. S.**

**Sekretarjat Generalny.**

## „Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść"

# Przed upadkiem gabinetu Lerroux

Z Madrytu donoszą, że przywódca faszystów Gil Robles odwołał wszystkie zebrania partyjne, jakie miały odbyć się na prowincji w przyszłą sobotę i niedzielę. Posunięcie to Gil Roblesa — twierdzi PAT. — wskazuje na nieunikniony kryzys ministerjalny.

W Barcelonie robotnicy urządzają w dalszym ciągu zamachy na tramwaje, celem zaprotestowania przeciwko nieprzyjęciu strajkujących tramwajarzy do pracy. Zamachowcy działają grupami, złożonemi z 5 osób, uzbrojonych w rewolwery. Zatrzymują oni tramwaje i zmuszają pasażerów do opuszczenia wagonów, poczem podpalają wozy tramwajowe. W czwartek podpalono dwa tramwaje.

Dyrektor banku hiszpańskiego Daniel Riu złożył dymisję na ręce ministra finansów. Dymisja została przyjęta. (PAT)

**Posiedzenie Rady Naczelnej Partji odbędzie się 30-go i 31-go b. m. t. j. w sobotę i niedzielę (a nie 31-go marca i 1-go kwietnia jak to było podane w pisemnych zawiadomieniach) w Warszawie w Domu Z.Z.K. ul. Czerwonego Krzyża 20.**

**Początek obrad 30-go marca (sobota) o g. 10 i pół rano**

**Wstęp dla niecziońków Rady tylko za zaproszeniami imiennemi, wydawanemi w biurze C. K. W. (Warecka 7)**

**Sekretarjat Generalny C.K.W.P.P.S.**

# Gospodarcza mobilizacja Niemiec

## Nietylko tanki i samoloty szykuje Hitler, ale również tłuszcze, metale i benzynę

[illegible] „Trzecia" Rzesza szykuje się do wojny.

Wywiady państw europejskich pracu[illegible] gorączkowem tempie, badając nietylko przygotowania Niemiec w dziedzinie uzbrojenia armji, zaopatrzenia jej w amunicję, ale również i przygotowania „Trzeciej" Rzeszy POD WZGLĘDEM GOSPODARCZYM, równie ważnym, jak i pod względem militarnym.

W Paryżu i w Londynie ukazała się niedawno książka Doroty Woodman, [illegible]kretarki „Angielskiego Związku Kontroli Demokratycznej". Już sam tytuł książki może wywołać zainteresowanie, gdyż brzmi on: „Hitler treibt zum Krieg. Dokumentarische Enthullungen uber Hitlers Geheimrüstungen" (Hitler prze do wojny. Dokumentarne ujawnienie tajnych zbrojeń Hitlera).

[illegible] książce. Daje ona dużo wiadomości z dziedziny tak mało znanej szerszemu ogółowi, [illegible] JENNE W [illegible] CZEJ, bardzo ważnej dla Niemiec, któ[illegible] przegrały [illegible] ku [illegible] wyżywienia ludnoś[illegible]

W organie niemieckiego ministerjum wojny „Deutsche Wehr" z dnia 9 sierpnia 1933 roku zwracano uwagę na konieczność ekonomicznej mobilizacji [illegible]lego kraju na wypadek wojny. „Musimy przedewszystkiem myśleć [illegible] rąk kajdan Wersalu, jednak nie powinno nam to przeszkadzać w robieniu tego, czego nie zabrania nam żaden traktat, w stwarzaniu minimum egzystencji narodowej, jako gwarancji zabezpieczenia od ataku zzewnątrz".

Jest to jednoznaczne z wezwaniem całego narodu do mobilizacji w dziedzinie gospodarczej i przygotowania się do samowystarczalności na wypadek wojny. Po tej linji poszedł Rząd Hitlera, który powołał do życia instytucję, noszącą skromną nazwę „KOMISJA DLA OPRACOWANIA PLANU MOBILIZACYJNEGO NIEMIECKIEGO PRZEMYSŁU", a będącą w istocie oddziałem sztabu generalnego, opracowującego plan zaopatrywania armji we wszystko, co jest jej potrzebne na wypadek wojny.

Komisja ta, do której wchodzą przedstawiciele „Reichswehry", większych koncernów przemysłowych i kolei państwowych, przystąpiła zaraz po objęciu władzy przez Hitlera do scentralizowania w swych rękach wszystkich dostaw do wojska. Wzorem Rządu belgijskiego, wprowadzono system kontroli całej produkcji niektórych gałęzi przemysłu, specjalnie zaś przemysłu metalowego, a poza tem każda fabryka, produkująca przedmioty, potrzebne dla wojska, otrzymała już przydział produkcji, jaką winna rozpocząć w chwili wybuchu wojny.

Plan mobilizacji gospodarczej skierował największą uwagę tej Komisji na zabezpieczenie armji i ludności od głodu na wypadek blokady. Problem autarchji (samowystarczalności) [illegible] dzinie zaopatrywania kraju w produkty spożywcze. Nietylko Rząd Hitlera, ale i poprzednie rządy szybko faszyzujących się Niemiec, czyniły wszystko, by osiągnąć taką niezależność ekonomiczną. Według danych, zaczerpniętych z cytowanej książki, na początku 1933 roku, Niemcy były samowystarczalne w dziedzinie zaopatrzenia w zboże w ilości 99 proc., w kartofle — 103 proc., cukier — 104 proc., mięso — 97 proc., produkty mleczne 90 proc. Najsłabiej wyglądało zaopatrzenie w tłuszcze, których było tylko 45 proc. własnej produkcji. Skierowano więc duży wysiłek na podniesienie wydajności gospodarstw wiejskich w tej dziedzinie drogą ustawowego podniesienia cen na masło i tłuszcze zwierzęce, oraz wydając nakaz obowiązkowego dodawania masła naturalnego do margaryny. Nie zapominano również o subsydjach pieniężnych dla rolników, którzy podnosili ilość produkowanego mleka i masła.

W książce Doroty Woodman znajduje się szereg oryginalnych dokumentów, świadczących o przygotowaniach do mobilizacji gospodarczej. Kartel mięsny w Niemczech wystosował dnia 30 stycznia ub. roku „ściśle tajne" pismo do niektórych swych członków, zapytując, jakie ilości wędzonego mięsa mogą dostarczyć armji na wypadek wojny. W odpowiedzi należało podać, ile kiełbas, bekonów i innych konserw może dostarczyć codziennie wymieniona firma. Pismo to [illegible]

[illegible]

Brak surowców, [illegible] [illegible]tnich latach poprzedniej wojny. Musiano się uciekać do zabierania mosiężnych klamek czy miedzianych rondli, ponieważ nie starczało surowców na wyrabianie szrapneli. Ażeby na przyszłość temu zapobiec, Rząd niemiecki wydaje olbrzy[illegible] na subsydjowanie nawet tych kopalń, których produkcja została zawieszona z powodu nieopłacalności. Mi[illegible] deficytu wydobywa się węgiel [illegible] palń w Ziegerlandzie, nikiel w Schwarzwaldzie (Badenja), cynk w pobliżu Magdeburga i in. Ażeby uniezależnić się od importu nafty, Rząd hitlerowski subsydjuje deficytowy przemysł naftowy w Hanowerze, Brunświku i Tyryngji. Dużą pomoc ze strony Rządu otrzymują również zakłady „I. G. Farbenindustrie", [illegible] pomocy wodorowania węgla brunatnego.

Ponieważ jednak pod względem ilości [illegible] nich latach [illegible] potrzebnych surowców z zagranicy. Wystarczy [illegible] tabelę wzrostu niektórych tylko surowców, importowanych do Niemiec w latach 1932, 1933 i w kwietniu 1934 roku. Przeciętny wwóz miesięczny wynosił:

Wwóz w tonach:

| [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
|---|---|---|---|
| [illegible] | [illegible] | 352 859 | [illegible] |
| [illegible] | [illegible] | 35.264 | [illegible] |
| [illegible] | [illegible] | 16 547 | [illegible] |
| [illegible] | [illegible] | 3.177 | [illegible] |
| Cynk | 8.482 | 7.332 | [illegible] |
| Nikiel | [illegible] | 365 | 636 |
| [illegible] | [illegible] | [illegible] | 54.969 |

Nie dalej, niż wczoraj przyniosły depesze wiadomość o poczynieniu olbrzymich zakupów wełny, bawełny i wyrobów bawełnianych we Francji i Anglji [illegible] wę, jeżeli się nie zapomina, że zarówno wełna, jak i bawełna służą do wyrobu materjałów wybuchowych.

Depesza podaje, że wywołało to duże zaniepokojenie. Jest ono dostatecznie zrozumiałe.

WACŁAW CZARNECKI.



# Odpowiedź na zbrojenia Niemiec

## Gorączkowy wyścig zbrojeń na całym świecie

ODNOWIENIE FLOTY WŁOSKIEJ.

Termin odnowienia floty powietrznej, wyznaczony przez Mussoliniego 26 maja ub. r. na 6 lat, został skrócony do lat 3-ch. Podsekretarz lotnictwa Valle oświadczył w Izbie poselskiej podczas rozpatrywania budżetu lotnictwa, iż koszt tego odnowienia wyniesie 1.200.000 [illegible]

[illegible]

[illegible] lotniczej Senatu dłuższe exposé na temat zbrojeń niemieckich w dziedzinie lotnictwa. Minister podkreślił, iż zachodzi konieczna potrzeba ukończenia realizacji drugiej transzy planu odnowienia sprzętu lotniczego. W tym celu Rząd złożył Izbie odpowiedni wniosek o kredyty. Min. Denam mówił następnie o warunkach wykonania tego programu, przyczem brał pod uwagę wydarzenia, które nakazują przyspieszenie jego rea[illegible]

[illegible]

Według doniesień z Moskwy, szef sowieckiego lotnictwa cywilnego Tkaczew oświadczył przedstawicielom prasy, że w roku bieżącym lotnictwo cywilne będzie znacznie rozbudowane. Mają być uruchomione nowe linje lotnicze, łączące Moskwę ze stolicami wszystkich republik związkowych. Zostanie otwarta również komunikacja lotnicza na hydroplanach pomiędzy wszystkiemi portami sowieckiemi na Czarnem morzu.

[illegible]

Izba Reprezentantów przyjęła projekt ustawy, upoważniającej skarb do wyasygnowania 38 miljonów dolarów. Z sumy tej 26 milj. będzie użyte na roboty na zachodnich brzegach Stanów Zjedn. i w Pearl Harbour na wyspach hawajskich. Kilka miljonów będzie użyte [illegible] wybudowanie składo[illegible] baz dla łodzi podwodnych w strefie Kanału Panamskiego. Izba przyjęła również projekt ustawy o zwiększeniu liczby oficerów marynarki o 1000 i o wprowadzeniu systemu aspirantów lotniczych, aby powiększyć w ten sposób stan liczebny lotników w marynarce. (PAT).

[illegible]

W Hongkongu odbyły się w tych dniach kombinowane manewry angielskiej floty morskiej i eskadr lotniczych, stacjonowanych na Dalekim Wschodzie. Manewry wykazały wielkie znaczenie artylerji przeciwlotniczej oraz akcji łodzi podwodnych, którym udało się „zniszczyć" flotę „nieprzyjacielską", atakującą Hongkong. (ATE).

### Koniec sesji

# Wczorajsze posiedzenie Sejmu

*Wczoraj nastąpiło zamknięcie sesji zwy[illegible] (budżetowej) Sejmu i Senatu. Przedtem odbyło się [illegible] ostatnie posie[illegible] Strońskiego przeciw protokułowi posiedzenia z dnia 23—24 marca.*

*Marsz. Świtalski ogłosił, jak pisaliśmy, po g. 19 w nocy wynik głosowania nad poprawkami Senatu; Klub BBWR nie rozporządzał większością 3/5 głosów, przewidzianych w art. 125 Konstytucji obowiązującej.*

*Pos. M. Róg oświadczył wtedy imieniem Klubu Ludowego, Z. PPS i Klubu NPR, że „enuncjowane przez p. marszałka uchwalenie Konstytucji jest nielegalne". Pos. Stroński poparł ten pogląd. P. Świtalski odpowiedział dłuższym wywodem. W dn. 26 marca pos. Stroński zgłosił streszczony przez nas sprzeciw przeciwko protokułowi.*

KRÓTKIE POSIEDZENIE.

Marsz. Świtalski, po otwarciu posiedzenia, przyjął ślubowanie od nowego posła p. Andrzejewskiego (BBWR), poczem zarządził odczytanie tekstu sprzeciwu p. Strońskiego. Po odczytaniu marszałek zarządził bez dyskusji głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie protokułu, jako zawierającego uchwałę z mocy prawa nielegalną. Za wnioskiem o odrzucenie głosowali posłowie Z. PPS, Klubu Ludowego, Klubu NPR, komuniści, posłowie Klubu Ch. D., grupy p. Bitnera i Klubu Narodowego. Kluby mniejszości narodowych były nieobecne. Wniosek upadł większością Klubu BBWR i „przybudówek".

*

Po krótkiej przerwie p. Świtalski polecił odczytać protokuł wczorajszego posiedzenia i ogłosił zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, zamykające sesję zwyczajną Sejmu i Senatu.

# Rokowania o umowy zbiorowe

## w przedsiębiorstwach miejskich stolicy

Wczoraj w dyrekcji gazowni i tramwajów rozpoczęły się bezpośrednie rokowania z przedstawicielami związków zawodowych w sprawie zawarcia nowych umów zbiorowych, mających obowiązywać od 1-go kwietnia.

[illegible] gazowni konferencji przewodni[illegible] dyrektor inż. Roga, w obecności pozostałych członków dyrekcji.

Podstawą dyskusji był projekt umowy zbiorowej zarządu miejskiego, przyczem na konferencji omawiano poszczególne punkty tego projektu.

Część punktów drugorzędnego znaczenia została na konferencji uzgodnio[illegible] Natomiast pozostałe, ważniejsze, dyrektor Roga przedstawić ma prezydentowi miasta do dalszego omówienia. Są to punkty dotyczące ograniczenia wysokości świadczeń i urlopów.

Kwestja wysokości płac nie była jeszcze rozpatrywana.

Przedstawiciele związków oświadczyli, że pracownicy umysłowi gazowni nie otrzymali jeszcze sprecyzowanych nowych warunków i wobec tego należy zaczekać z rozpatrzeniem całokształtu sprawy wysokości płac.

Konferencja trwała cztery godziny. Po południu rozmowy odbywały się w obecności resortowego wice-prezydenta miasta p. Kulskiego. (b).

# Rokowania

## w tramwajach stolicy rozbite

[illegible]

Wczoraj w remizie wolskiej odbył się wiec pracowników tramwajowych stolicy, na który przybyło przeszło 1000 pracowników. Na zgromadzeniu ujawniły się wybitne nastroje strajkowe. Liczni mówcy domagali się kategorycznie odrzucenia propozycji Zarządu miejskiego. Szczególnie energicznie protestowano przeciw obniżeniu płacy, pogorszeniu praw urlopowych i pogorszeniu świadczeń.

ROKOWANIA BEZPOŚREDNIE.

W lokalu dyrekcji tramwajów miejskich odbyła się wczoraj w godzinach południowych konferencja przedstawicieli związków pracowniczych z przedstawicielami Zarządu miejskiego, który był reprezentowany przez dyrektora nacz. tramwajów, inż. Głazka i wiceprezydenta Kulskiego.

Na żądanie związków pracowniczych za podstawę do dyskusji przyjęto dotychczas obowiązującą umowę zbiorową, oraz propozycje Zarządu miejskiego. Uzgodniono stanowiska zaledwie w kilku nieistotnych punktach. Jeżeli chodzi o płace pracownicze, urlopy i świadczenia, przedstawiciele Związków Zawodowych jednomyślnie odrzucili wszelkie propozycje Zarządu miejskiego, zmierzające do pogorszenia warunków pracy i płacy.

Ponieważ Zarząd miejski, jak dotąd, stoi niewzruszenie przy zaproponowanych przez siebie warunkach — rokowania wczorajsze zostały zerwane.

Przed rozejściem się delegatów związkowych dyrektor Głazek oświadczył, iż czeka teraz na inicjatywę ze strony Związków Zawodowych.

NARADY W ZWIĄZKU KLASOWYM.

Wczoraj w godzinach wieczorowych zebrali się członkowie Zarządu Klasowego Zw. Prac. Tramwajowych i przy udziale delegatów przeprowadzili narady nad sytuacją na terenie tramwajów miejskich.

[illegible]

Dziś o godzinie 5 po poł. na terenie remizy wolskiej odbędzie się zgromadzenie pracowników tramwajowych poświęcone omówieniu sytuacji w tramwajach i autobusach miejskich stolicy.

# Samobójstwo w pociągu

W środę popołudniu w pociągu pośpiesznym, zdążającym ze Lwowa do Przemyśla, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru major 10 p. a. c. Blumski. Przyczyną tragicznego kroku był rozstrój nerwowy.

Mjr. Blumski był kawalerem orderu Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości. (PAT.).

# Pokwitowanie

[illegible]

# „Organizacja narodów kolorowych"

Znany przywódca murzyński Marcus Garvey wyjechał z Kingston na Jamajce do Londynu. Garvey zamierza przenieść do Londynu główną siedzibę swej instytucji, która nosi nazwę „Organizacji narodów kolorowych". Poza tem Garvey zamierza wystawić swą kandydaturę w najbliższych wyborach do Izby Gmin. (ATE.).

# Ciężka sytuacja

## spółdzielni mieszkaniowych

Tygodnik „Depesza" pisze słusznie [illegible]

Mówi się dziś o oddłużeniu rolnictwa i pierwsze kroki w tym kierunku zostały poczynione. Zapowiadane jest oddłużenie podatkowe i za zaległości [illegible]

[illegible] o skreślenie długu, ale trzeba obniżyć oprocentowanie pożyczek, udzielonych przez BGK, do norm obecnej rentowności domów. A normy te nie przewyższają teraz 2,5% rocznie. Gdyby [illegible] BGK przejął tę spółdzielnie, [illegible] nie mógłby z nich wygospodarować.

Czas już najwyższy, aby zastanowić się nad tą sprawą.

# „Sanacja" demonstruje

## przeciw swym przyjaciołom

W związku z odebraniem praw polskiemu gimnazjum w Bytomiu, zorganizowała „sanacja" w Katowicach demonstrację antyniemiecką.

Demonstranci domagali się represji wobec niemieckiego szkolnictwa w Pol[illegible]

[illegible] zarzucając „sanacji" szerzenie nienawiści przeciw Rzeszy niemieckiej.

Dalej podkreśla, że tylko dzięki policji nie doszło do zaburzeń przed lokalami konsulatu niemieckiego i wydawnictw niemieckich.

Tak wygląda przyjaźń „sanacyjno"-hitlerowska zaledwie w rok po zawarciu paktu. A co będzie po 10 latach?

# Deficyt i luksus budżetu Warszawy

Z dotychczasowej działalności komisarskiego Zarządu Miasta preliminarz budżetowy na r. 1935-36 jest bodajże sensacją największą. Na stronie oznaczonej rzymską cyfrą III stwierdza, że poprzedni Zarząd Miejski zamknął budżet na r. 1933-34 nadwyżką 435.482 zł. Stwierdzenie powyższe jest wymownym dowodem, że można było zrównoważyć budżet miasta, a jednocześnie można było nawet przekazać komisarskiemu Zarządowi blisko 500.000 zł.

Niestety nie możemy tego powiedzieć o obecnym preliminarzu budżetowym, przedstawionym przez komisarski Zarząd Miasta. Preliminarz ten nietylko, że został przedłożony w terminie spóźnionym, ale jest także wybitnie deficytowym. Parę cyfr wystarczy, aby obywatela stolicy zorjentować.

**Komisarski Zarząd Miasta dochód z przedsiębiorstw na r. 1935-36 preliminował na sumę 24.630.000 zł.** Cyfra ta **jest najzupełniej dowolna. Zamknięcia za r. 1933-34 wykazują wpływ tylko zł. 18.575.000. Na czem więc Zarząd Miasta opiera swój wniosek, że otrzyma przeszło o 6 milj. więcej niż w roku poprze-** [illegible]

Przecież w porównaniu z rokiem poprzednim liczba przejazdów autobusowych i tramwajowych spada zastraszająco, ilość gazomierzy spadła przeszło o tysiąc, gazu zużywamy mniej o 2 milj. metrów sześciennych, zaległości za wodę wynoszą 5 milj. zł., a zużycie wody na głowę mieszkańca spada.

Skądże zatem — marzenia o większych wpływach z przedsiębiorstw!

W dochodach więc przedsiębiorstw preliminarz jest fikcją. A jak się przedstawia w innych dochodach? Jak na ironję podnosi się dochody z domów czynszowych o 133.000 zł., chociaż sklepy są puste, chociaż mieszkańcy domów dla bezdomnych na Moczydle i na Zawiszy nietylko, że więcej płacić nie będą mogli, ale trzeba im będzie opłaty poważnie zniżyć. I nietylko im. We wszystkich domach czynszowych miejskich, bo inaczej wogóle przestaną płacić.

Powiększono opłaty, których nigdy się nie ściągnie np. za wynajęcie lokali w gmachu teatrów, opłaty z Komisarjatu Rządu, opłaty z komisji badań urządzeń przemysłowych razem na 138.000 złotych.

Budżet przewiduje wpływ z podatku od nieruchomości 11.000.000 zł. chociaż zamknięcia rachunkowe wykazują za rok poprzedni 7.765.950 zł. Pomimo podniesienia stopy podatku do 100 proc., to jednak wobec szalejącego kryzysu i bezrobocia, — podwyżka stąd płynąca w najlepszym wypadku dosięgnąćby mogła najmniej 1.120.000 zł. t. zn. połowę preliminowanej nadwyżki.

**Niesłychaną wprost pozycją w preliminarzu budżetowym stanowi suma obliczona na obdarcie, — bo inaczej tej pozycji nazwać nie można — chorych i nieszczęśliwych, leczących się w szpitalach miejskich Z tytułu opłat za leczenie preliminuje się obecnie 10.988.572 t. zn. o 3.752.000 zł więcej niż ściągnięto w roku 1933-34**

Czyż można tę pozycję, pomijając wszelkie inne względy, traktować poważnie, gdy ludność Warszawy posiada 39.000 bezrobotnych, t. zn. akurat tyle, ile jest zatrudnionych w zakładach przemysłowych!! Lecz nietylko to. Przecież nawet poprzednie zaległości szpitalne z powodu nędzy i biedy, jaka szaleje w Warszawie i na prowincji, ściągnięte dotychczas nie zostały. A cóż dopiero mówić o nowym haraczu, nałożonym przez komisarski Zarząd.

Podaliśmy tylko niektóre pozycje, które są najzupełnie wątpliwe.

Zestawmy je. A więc:

| | |
|---|---|
| podwyższony dochód z przedsiębiorstw | 6.055.000 zł. |
| podwyższony dochód z nieruchomości | 1.120.000 „ |
| za leczenie | 3.752.000 „ |
| za czynsze | 133.000 „ |
| opłaty za lokale teatralne od Komisarjatu Rządu i komisji badań urządzeń przemysłowych | 138.00 „ |
| Razem | 11.198.000 zł. |

Na blisko więc 11 milj. 200 tys. złotych mamy pozycji w budżecie zupełnie nierealnych. Ponieważ dochody preliminowane są na 88.815.000 zł., to po odjęciu powyższej nierealnej sumy dochody spadają zaledwie do sumy 77.504.000 złotych.

**Wydatki preliminowane są na sumę 88.225.000 zł. Jeżeli od tej cyfry odejmiemy sumę realnych dochodów to deficyt wyniesie 10.721.000 zł.**

Nawet gdybyśmy chcieli przyjąć, że połowa tych sum nierealnych wpłynie,— to i tak już w pozycjach powyższych mielibyśmy 5 milj. deficytu, nie licząc innych wątpliwych pozycji jak np. podniesione opłaty za reklamy, rejestracja posłańców i wiele, wiele innych.

Strona dochodowa budżetu podniesiona jest przez to, że obcięta jest pomoc lekarska dla pracowników, obcięte są wydatki na opiekę nad matką i dzieckiem, na kulturę i oświatę, a więc mamy tu do czynienia z budżetem, który pod względem społecznym jest skandaliczny.

[illegible]

**dziej koniecznych dla ludności świadczeń Zarząd Miasta preliminuje kilkaset tysięcy złotych na reprezentacyjny Pałac Blanca, na kupno nowych samochodów luksusowych, na inflację sekretarek i sekretarzy osobistych, na zbędne zupełnie urzędy, których tworzenie, wobec wyrzucenia na bruk bezrobotnych pracowników, jest wprost naigrawaniem się z ludzkiej nędzy!**

AL. W-R.

# Jak badają w sądach starościńskich?

Dn. 5 b. m. wezwano mnie do sądu starościńskiego w Starostwie Grodzkiem Warszawa - Śródmieście, gdzie miałem zeznawać, jako świadek w sprawie dwuch towarzyszy, oskarżonych w związku z moim wiecem w Bielsku Podlaskim, o zakłócenie porządku publicznego.

Chciałem zeznać, że towarzysze ci nietylko nie zakłócali porządku, ale go jedynie starali się przywrócić, gdy pięciu pijanych, specjalnie nasłanych „rezerwistów" (m. in. woźny sejmiku powiatowego) usiłowało wszcząć zamieszanie. Zebrani bowiem robotnicy i chłopi, gdy policja nie chciała usunąć awanturujących się pijaków, sami chcieli wyprowadzić prowokatorów, co zgodnie z ustalonym przez miejscową „sanację" planem, stało się pretekstem do rozwią- [illegible]

Zeznań moich urzędujący w sądzie starościńskim urzędnik nie chciał spisać tak, jak mu dyktowałem. Przekręcał je, przeinaczał, usiłował nadać im inną treść. Doszło do tego, że musiał drugi raz pisać te moje zeznania. Wreszcie, gdy wręcz odmówił zaprotokułowania istotnego dla sprawy momentu, zmuszony byłem zkolei odmówić swego podpisu pod zeznaniem.

A dodać trzeba, że przesłuchujący urzędnik wiedział, iż ma do czynienia z człowiekiem świadomym, z którym musiał się liczyć.

Czekając na swą sprawę, przysłuchiwałem się innym sprawom ludzi, nie orjentujących się w procedurze i zagadnieniach prawnych.

Byli oni całkowicie bezbronni. Ich wyjaśnień nie brano pod uwagę, świadków, których powoływali, odrzucano. Decydujące było zawsze doniesienie policyjne, choćby fakty i dowody temu przeczyły. Źle, ostro traktowani, zakrzyczeni i przerażeni ludzie, nie mieli żadnej możności obrony.

STANISŁAW DUBOIS.

## List do Redakcji

# Nie wolno używać polskiej instytucji naukowej do machinacyj politycznych na rzecz hitleryzmu

Szanowny Panie Redaktorze!

Na list mój w sprawie zaproszenia przez Towarzystwo Ekonomistów i Statystyków Polskich prof. Wegemanna, dyr. Niemieckiego instytutu Konjunktur, opublikowany dzięki uprzejmości p. redaktora w prasie socjalistycznej w dn. 15 marca, nie otrzymałem od Zarządu Towarzystwa żadnej odpowiedzi. Natomiast w dn. 26 marca otrzymałem rozsyłany członkom Towarzystwa [illegible] w którym Rada Towarzystwa „ubolewa", że przyjazd jednego z uczonych zagranicznych dał powód do przypuszczeń co do charakteru politycznego przyjęcia i oświadcza, iż nadawanie takiego charakteru całkowicie nie leżało w intencjach Rady".

Wobec powyższego oświadczenia pragnę stwierdzić, że „przyjęcie jednego z uczonych zagranicznych" polegało na urządzeniu bankietów na cześć „zglajchszaltowanego" urzędnika rządów hitlerowskich [illegible] bankietach w obu [illegible] czem ceremonjał taki nie został zastosowany wobec poprzedniego gościa zagranicznego; że faktów tych nikt nie neguje i nie próbował negować; że w tej sytuacji sprowadzanie całej sprawy do jakiegoś nieporozumienia [illegible] przez kogokolwiek czyichkolwiek intencyj chybia całkowicie celu, musi być natomiast uważane za wyraźne uchylanie się Rady Tow. od potępienia, czy choćby uznania za niewłaściwe powyższych jaskrawych wystąpień; i że z tych względów uchwała Rady nie daje żadnych gwarancyj utrzymania czysto [illegible]

[illegible] sobie należenia do instytucji, która nie chce czy nie może bronić swojej niezależności i swojej firmy naukowej przed wyraźnem dla każdego dorosłego człow[illegible] nadużywaniem jej dla manifestacyj [illegible] o skreślenie [illegible]

[illegible]

Dr. [illegible]

[illegible]

* *

*Tego samego dnia, kiedy Warszawskie Towarzystwo Ekonomistów fetowało hitlerowca p. Wagemanna z Berlina, w Newcastle w Anglji odbywała się konferencja t. zw. ACADEMIC ASSISTANCE COUNCIL — towarzystwa, założonego w r. 1933 dla pomocy naukowcom-emigrantom z Niemiec hitlerowskich.*

*Do towarzystwa należą wszyscy najznakomitsi uczeni angielscy; sekretarzem jest Sir Wiliam Beveridge, dyrektor słynnej LONDON SCHOOL OF ECONOMICS. Wygłosił on na konferencji obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności towarzystwa i przytoczył dane liczbowe, z których wynika, że na terenie Anglji niema obecnie ani jednej wyższej uczelni która nie stworzyłaby takiej czy innej placówki pracy dla dawnych profesorów, docentów czy asystentów z Niemiec. „Nie możemy zamykać oczu na to, co się dzieje w Niemczech—oświadczył prof. Beveridge. — Jest to wyzwanie, rzucone ludzkości; wyzwanie, godzące w naszą wiarę w wartość nauki i niezależności myśli ludzkiej".*

# Wycieczka hitlerowców w Polsce

W sobotę ubiegłą przyjechała do Warszawy wycieczka hitlerowskiej młodzieży. Tego samego dnia w głównej sali Domu Akademickiego młodzi hitlerowcy popisywali się przed polską mło- [illegible]

W niedzielę „Polskie Radjo" transmito[illegible] Wygłoszono p[illegible] we. Audycja [illegible] wszystkie rozgłośnie, z wyjątkiem.. [illegible] znańskiej i katowickiej.

Chcąc hitlerowcom śląskim wynówinać „krzywdę" radjową, władze polskie [illegible] hitlerowskiego w Chorzowie, na którym [illegible] Śląska niemieckiego działac[illegible] scy.

W [illegible]ek wycieczka hitlerowców, w mundurach partyjnych, złożyła na grobie „Nieznanego Żołnierza" w Warszawie wieniec ze swastyką.

W czasie składania tego „hołdu" policja pilnie strzegła, aby nie zakłócono spokoju.

## Z sali sadowej stolicy

### Komornik skazany

Sąd Okręgowy Warszawy skazał [illegible] komornika [illegible]owskiego, oskarżonego [illegible] nadużycia na szkodę Skarbu Państwa [illegible] prywatnych klijentów — na 2½ [illegible] więzienia. O sprawie pisaliśmy wcze[illegible]

**Czas odnowić prenumeratę na kwiecień i kwartał II 1935 roku.**



# Przegląd prasy

### ORDYNACJA WYBORCZA.

W presie i w sferach politycznych pojawiają się różne pogłoski na temat nowej ordynacji wyborczej, którą „sanacja" chce obdarzyć Polskę. Jedną z takich pogłosek podaje „Gazeta Warszaw[illegible]

„Najczęściej daje się słyszeć pomysł nadania samorządom terytorjalnym, zawodowym i gospodarczym prawa wystawiania kandydatów w ilości większej, aniżeli liczba mandatów w danym okręgu wyborczym. Na tak ułożonych listach wyborcy kreśliliby jednych, pozostawiając drugich i to byłyby nowe wybory. Niektórzy — niezupełnie słusznie — nazwali ten system: korporacyjnym".

Są też pogłoski, które głoszą, że kandydatów wysuwać będą tylko te instytucje, czy organizacje, którym nada do tego prawo Prezydent.

Oczywiście za czasów „sanacji" wszystko jest możliwe, i taka „ordynacja" [illegible]

Stwierdzić jednak trzeba, że podobny sposób przeprowadzania wyborów stałby w jaskrawej sprzeczności nawet z zasadami, zawartemi w projekcie konstytucyjnym p. Cara, którego „uchwalenie" tak świętuje „sanacja" i który nietylko uznaje za ósmy cud świata, ale i za świętość.

Art. 27 bowiem projektu BBWR. ustala, że głosowanie ma być powszechne i bezpośrednie, a art. 28 głosi, że prawo wybierania ma każdy obywatel po ukończeniu 24 lat, wybieralności zaś po ukończeniu 30 lat.

Ustalenie jakiegokolwiek organu pośredniczącego między wyborcą a wyborcami, jak to zresztą podkreśla i „Gazeta Warszawska", byłoby jaskrawem ograniczeniem bezpośredniości prawa wyborczego.

Oczywista, że w tych warunkach obywatel, posiadający w myśl art. 28 prawo kandydowania — w praktyce by go nie miał. Kandydować mogliby tylko wysunięci przez samorząd obywatele, oczywiście, mili starościńskiemu oku. Przekreśliłoby to także powszechność biernego prawa wyborczego.

Jak pisaliśmy — wszystko to jednak być może, ale będzie wtedy pogwałceniem zasad, które w swoim projekcie wysunęła sama „sanacja".

Ale cóż! obóz „sanacyjny" tak się przyzwyczaił łamać poprzednią Konstytucję, że zapewne przepisy jego własnej nie będą dla niego przeszkodą dla realizacji dorywczych celów.

### PO 9 LATACH BIAŁE JEST CZARNEM.

„Gazeta Polska", licząc na to, że czytelnicy się nie orientują, stawia jako pewnik, że do przyjęcia poprawek senackich do ustawy zmieniającej konstytucje nie potrzeba 2/3 głosów tylko zwykłę 11/20, tak jak do normalnej ustawy sejmowej. Wszelkie przepisy i argumenty przeciwne zwyczajnie pomija się. To zrozumiałe, bo obalić ich nie można. Ale niech no przynajmniej autor „Niedyskrecji" powie, dlaczego to w 1926 r. uważał, że przyjęcie poprawki senackiej do projektu zmieniającego Konstytucję wymaga 2/3 głosów, a dziś z uporem twierdzi, że to niepotrzebne.

S-EK.

# Listy czytelników

# 300 miljonów rubli carskich w złocie

## czyli około miljarda 400 miljonów złotych

Powyższa mniej więcej kwota, obliczona łącznie z narosłemi od 1915 roku procentami, stanowi sumę wkładów do państwowych Kas Oszczędności, wywiezionych przez Rząd rosyjski w 1915 r. z b. Królestwa Polskiego.

Na sumę tę złożyły się drobne oszczędności najszerszych warstw ludności b. zaboru rosyjskiego. Oficjalne dane obliczają ilość uczestników Kas Oszczędności w b. Królestwie Polskiem na krocie tysięcy osób.

Rząd Z. S. S. R. traktatem ryskim z dn. 18 marca 1921 r. zobowiązał się (art. XVI), między innemi, dostarczyć rozrachunku z tytułu kapitałów polskich, znajdujących się na rachunkach rosyjskich państwowych Kas Oszczędności. Dla dokonania rzeczonego rozrachunku została powołana, zgodnie z art. XVIII traktatu, Mieszana Polsko - Rosyjsko - Ukraińska Komisja Rozjemcza z siedzibą w Warszawie. Komisja ta rozpoczęła swe czynności w dniu 3 listopada 1921 r.

Już na pierwszem posiedzeniu tej Komisji przewodniczący Delegacji Rosyjsko - Ukraińskiej, p. Oboleński, odpowiadając na poruszoną przez Delegację Polską sprawę wkładów do Kas Oszczędności, zaznaczył: Zupełnie szczerze przyłączam się do zdania p. przewodniczącego delegacji polskiej, że zagadnienie uregulowania z tytułu wkładów do Kas Oszczędności jest specjalnie ważne, ponieważ pretensje obejmują najszersze warstwy ludności, przeważnie posiadaczy drobnych wkładów, i ja wyrażam opinję wszystkich mych kolegów z delegacji, że użyjemy wszelkich wysiłków, aby posunąć tę sprawę w sposób najbardziej pospieszny i doprowadzić w czasie najkrótszym do powzięcia decyzji".

Nie bacząc na takie stanowisko przewodniczącego delegacji rosyjsko-ukraińskiej, sprawa ta w dalszym swym biegu nie ruszyła z miejsca z powodu odmiennych poglądów obu delegacyj na sposób dokonania rozrachunku. Do kompromisu nie doszło. Po jedenastu miesiącach pracy Komisji Rozrachunkowej i licznych a długich przerwach, spowodowanych z winy delegacji rosyjskiej, wreszcie ta ostatnia w czerwcu 1924 roku opuściła Warszawę, nie dokonawszy literalnie nic, w tem i sprawy rozrachunku z tytułu wkładów do Kas Oszczędności. Poselstwo Z. S. S. R. w Warszawie zawiadomiło Min. Spraw Zagranicznych R. P., iż nie widzi celu dalszego kontynuowania prac Mieszanej Komisji Rozrachunkowej.

Od tego czasu upłynęło prawie 11 lat, a zainteresowana strona — krocie poszkodowanych uczestników Kas Oszczędności — daremnie oczekuje wyniku. Mało tego — brak komunikatu, względnie oficjalnego zawiadomienia o dalszym losie spraw w wysokim stopniu denerwująco wpływa na oczekujących jej rozstrzygnięcia. Wszak w ciągu 20 lat od wywiezienia wkładów oszczędnościowych, będących niejednokrotnie dorobkiem pracy całego życia poszczególnych jednostek, znaczna część ciułaczy umarła, a pozostali są już na wymarciu.

Czyż nie byłoby pewnego rodzaju uspokojeniem, a w każdym razie otrzeźwieniem próżnych nadziei, gdyby oficjalny komunikat podał do wiadomości, czy można za życia oczekiwać jeszcze zakończenia sprawy, czy też należy na nią położyć krzyż i uzbierane oszczędności uważać za przepadłe ostatecznie.

My jednak sądzimy, że w interesie tych szerokich mas, zaangażowanych w sprawie oszczędności, złożonych w rosyjskich kasach państwowych, należy zgodzić się na uczynioną w swoim czasie, nie bez pewnych podstaw i racji, propozycję rosyjską dokonanie rozrachunku wkładów oszczędnościowych drogą indywidualizacji.

Propozycja ta polega na tem, że rozrachunek dokonywa się z tytułu każdego poszczególnego wkładu na podstawie autentycznych dokumentów (książeczki oszczędnościowe).

W ten sposób przynajmniej osoby, posiadające te dokumenty, a takich jednak jest bardzo znaczna ilość, mogłyby być zaspokojone; przy obecnym zaś stanie sprawy — nikt.

Komu przynosi korzyść wytworzony skutkiem braku porozumienia obecnie istniejący stan rzeczy?

Że nie Polsce, to nie ulega najmniejszej wątpliwości.

L. K.

## Po rozmowach berlińskich

# „Simon niema nic do powiedzenia"

## ale Rząd angielski pracuje gorączkowo nad dalszą akcją

Ajencja Reutera donosi: Sir John Simon przybył samolotem do Londynu we środę o godz. 15.45. **Minister oświadczył, że niema nic do powiedzenia.**

Z lotniska Simon udał się natychmiast na Downing Street, gdzie złożył premjerowi Mac Donaldowi pierwsze krótkie sprawozdanie.

**MAC DONALD U KRÓLA JERZEGO**

**Na podstawie informacyj Simona, Mac Donald poprosił o natychmiastową audjencję u króla, oraz odroczył przedpołudniowe posiedzenie gabinetu. [illegible] audjencji Mac Donalda u króla, która trwała pół godziny, zebrał się gabinet i wysłuchał sprawozdania Simona o rozmowach z kanclerzem Hitlerem.**

**Jak słychać, pośpiech z jakim zwołano posiedzenie gabinetu, jak również audjencja premjera u króla, związane były z koniecznością powzięcia odrazu pewnych decyzyj celem przesłania stosownych instrukcyj min. Edenowi, rozpoczynającemu swoje rozmowy z Rządem sowieckim.**

**NIEMCY CHCĄ IZOLOWAĆ ROSJĘ SOWIECKĄ**

„Temps" pisze, że prawdopodobnie jeszcze kilka dni upłynie, nim można będzie na podstawie jasnych i dokładnych informacyj przystąpić do rozważnej oceny sytuacji. Według dziennika **głównym zamiarem dyplomacji niemieckiej jest doprowadzenie do izolacji ZSSR.** W tym stanie rzeczy podróż min. Edena do Moskwy jest niemniej doniosła, jak narady angielskie w Berlinie. Mussolini, Laval i Simon w dniu 11 kwietnia będą w Stresie dokładnie wiedzieć, w jakim kierunku powinny iść negocjacje celem utrzymania pokoju europejskiego.

**MAŁA ENTENTA PRZYGOTOWANA JEST NA WSZELKIE EWENTUALNOŚCI**

Z Bukaresztu donoszą, że narady pomiędzy ministrem Beneszem i Titulescu rozpoczęły się natychmiast po przybyciu ministra Titulescu i trwały we środę aż do godzin wieczornych. Po zakończeniu narad odbyła się konferencja prasowa. Min. Titulescu zaznaczył m. in., że w Czechosłowacji podobnie jak w Belgradzie omówił z ministrem Beneszem wszystkie sprawy aktualne. Mała Ententa przygotowana jest na wszelkie ewentualności.

# Rokowania w drodze do Moskwy

## Hitler chce rozbić front francusko sowiecki

Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi z Warszawy: Natychmiast po o[illegible] Eden nawiązał rozmowę z jadącym tym samym [illegible] ambasadorem sowieckim w Londynie p. Majskim. Przed północą lord Eden udał się do swego przedziału, oświadczając dziennikarzom, że „prosi o prawo do przespania się". Ambasador Majski kontynuował jednak rozmowy z towarzyszącym min. Edenowi wyższym urzędnikiem Foreign Office. Jak się zdaje, ambasador sowiecki nie chciał zwlekać z poinformowaniem [illegible] lorda tajnej pieczęci o poruszonych [illegible] wywołał w ZSSk ton rozmów berlińskich, a w szczególności ton [illegible] Hitlera przeciwko Sowietom. [illegible] dobrze poinformowanych zapewniają, że kanclerz Hitler starał się dosięgnąć Francję jedynie poprzez Sowiety, podkreślając kilkakrotnie, że bezpośrednie zbliżenie między Berlinem a Paryżem stanowi pierwszy punkt [illegible] że jest ono w praktyce [illegible] tak długo, dopóki polityka francuska definitywnie nie odłączy się od Sowietów". (PAT)

# Nie będzie amnestji!

## Min. Sprawiedliwości ma obecnie ważniejsze sprawy

PAT komunikuje urzędowo:

W związku z lansowanemi pogłoskami, jakoby w najbliższym czasie miała być wydana amnestja, dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że wiadomości te są conajmniej przedwczesne, ministerjum sprawiedliwości bowiem nie zajmuje się opracowaniem tej sprawy.

**Komisja regulaminowa Sejmu**

# O tem, jak p. Świtalski „wymierza kary"

We środę odbyło się posiedzenie komisji regulaminowej Sejmu, na którem rozpatrywano protest b. marszałka posła Trampczyńskiego w sprawie [illegible] nia go do porządku z [illegible] protokułu przez marszałka Świtalskiego za wypowiedzenie kilku spokojnych słów zawierających rzeczową opinję.

Przewodniczący komisji po odczytaniu pisma marszałka Trampczyńskiego, referował sprawy komisji.

Pos. Stanisław Stroński (Klub Nar.) oświadczył, że posłowie jego klubu w wielu wypadkach nie odwołują się wogóle do komisji mimo uznawania niesłuszności danych zarządzeń, jak naprzykład [illegible] dwa razy w ostatnich [illegible] — wypowiadając jednak marszałka Trampczyńskiego jest zupełnie wyjątkowy, jak zresztą najlepiej świadczy stenogram, odtwarzający ten incydent.

Słowa posła Trampczyńskiego wywołane były pytaniem retorycznem marszałka Świtalskiego, na które dawały rzeczową odpowiedź prawnicza, bez jakiegokolwiek pierwiastka zaczepnego, [illegible].

Tow. Świątkowski poparł [illegible] to reprezentowane przez pos. Strońskiego.

Większość jednak komisji, należąca do BB, odwołanie marszałka Trampczyńskiego postanowiła odrzucić.

# Echa głośnego procesu

Po trzydniowej rozprawie sąd apelacyjny we Lwowie wydał wyrok, zatwierdzający wyrok sądu okręgowego, skazujący właściciela dóbr „Brody" R[illegible] [illegible] sprzeniewierzenie na szkodę pozostałych wspólników spółki „Brody".

Drugą część wyroku, wymierzającą grzywnę w sumie 100.000 złotych zniesiono. (PAT).

**Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne**

# Domy podziemne

## mają uchronić Japonję przed trzęsieniem ziemi

Z Tokio donoszą, że jeden z architektów japońskich opracował projekt budowy domów podziemnych, które rzekomo byłyby lepiej chronione przed skutkami trzęsienia ziemi, niż budowle nawierzchne. Projekt ten uzyskał poparcie poważnych sfer naukowych, które spodziewają się, że jego realizacja nie napotka na poważniejsze trudności.

**PIERWSZY DOM PODZIEMNY WEDŁUG PROJEKTU ARCHITEKTA MIEĆ BĘDZIE 40 PIĘTER.**

Doskonały system urządzeń wentylacyjnych pozwoli na odświeżanie powietrza na najniższych piętrach które położone będą na głębokości 100 metrów. Odpowiednio nastawione reflektory doprowadzą wszędzie światło słoneczne. Koszty budowy obliczone są na dwa miljony dolarów.

# Wielki proces w Kowlu

We środę rozpoczął się w Kowlu przed łuckim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej proces przeciwko 57 członkom Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy. Proces potrwa o[illegible].

# „Wolne Miasto"

## czy prowincja „Trzeciej Rzeszy"?

Jak donosi „Der Danziger Vorposten" przybywa do Gdańska członek zarządu głównego partji hitlerowskiej Rzeszy Koebler, który przemawiać będzie na wiecu przedwyborczym w Gdańsku. Początkowo przewidziany jest przyjazd ministra Oświaty Rzeszy Rusta oraz przywódcy partji narodowo-„socjalistycznej" okręgu frankońskiego Streichera, wydawcy znanego antysemickiego organu „Der Stürmer". Oczekiwany jest również przyjazd do Gdańska wielu wybitnych działaczy narodowo-„socjalistycznych" Rzeszy. (PAT).

# W rafinerji „Polmin" w Drohobyczu...

## Panują niemożliwe stosunki...

Polmin — państwowa rafinerja w Drohobyczu, instytucja państwowej produkcji naftowej, idzie śladem prywatnych wyzyskiwaczy.

Przed około pół rokiem zastosowano w oddziałach ciągłego ruchu czwartą zmianę. Robotnicy pracują po osiem godzin, mając, miast szesnaście, dwadzieścia cztery wolnych.

Jest to przystosowanie się państwowej instytucji do wzorów przemysłu prywatnego, w którym przeważnie gra pierwsze skrzypce kapitał zagraniczny. Tam praktykuje się to już od kilku lat.

Pomyśli ktoś, że zarządzenie takie jest na czasie; wszak tysiące robotników naftowych chodzą dziś bez pracy, przymierając głodem, więc zachodzi potrzeba podziału pracy! Rozumowanie takie byłoby poniekąd słuszne, gdyby na czwartą zmianę przyjmowano bezrobotnych i gdyby pracę podzielono po sześć godzin, bez obniżenia zarobków. Jednak tak nie jest, mimo, że od kilku miesięcy stosuje się czwartą zmianę. Poza kilkoma inwalidami wojennymi (co było dyktowane innemi względami) do pracy nie przyjęto nikogo. Robotnicy do pracy w czwartej zmianie przesiedleni zostali z innych oddziałów. Rezultat tego posunięcia jest taki, że jedni robotnicy utracili około 25 procent zarobku; innym została założona praca, wykonywana dotychczas przez robotników, użytych do wypełnienia czwartej zmiany. A bezrobotni czekają na pracę...

Wyzysk robotników i stosunek do nich przełożonych w „Polminie" jest o wiele gorszy, aniżeli w prywatnych przedsiębiorstwach. Mamy do zanotowania fakty bicia robotników po twarzy przez [illegible] stra, a ordynarne wyzwiska [illegible] się do powtórzenia, są na [illegible] nym. Majstrowie w [illegible] liczonemi wyjątkami, są [illegible] gających przed kilku laty [illegible] gów za różnego rodzaju brzydkie sprawy. To, że dyrekcja otoczyła się tego rodzaju indywiduami, jest godne napiętnowania.

Państwowa instytucja winna mieć na stanowiskach przełożonych, ludzi kulturalnych o elementarnem poczuciu etyki. [illegible]

Robotnicy ze swego nędznego zarobku, otrzymywanego za ciężką pracę, zmuszani są płacić haracz na różne imprezy mniej, lub więcej „mocarstwowe". Potrącenia z zarobków (rozumie się „dobrowolnych!) na różne „państwowotwórcze" cele, poza ustawowemi, jest w stosunku miesięcznym [illegible] się procent. Niezależnie od tego potrąca się robotnikom na bilety na okolicznościowe imprezy, zabawy i t. p.

Napiętnowania godnym jest fakt potrącania podatku dochodowego tym robotnikom, których zarobek miesięczny brutto nie przekracza kwoty 160 zł. miesięcznie. Dzieje się to w ten sposób, że zarobek w dwuch po sobie następujących miesiącach, oblicza się po 28 dni, a w trzecim miesiącu za pozostałe dni, t. j. za 5 tygodni. Za ten trzeci miesiąc obliczeniowy — ponieważ dolicza się do niego pięć, lub sześć dni z poprzednich miesięcy — ściąga się podatek dochodowy w kwocie kilku złotych. Uważamy, że w myśl obowiązującej ustawy skarbowej o podatku dochodowym jest to nie dopuszczalne. Zdawać by się mogło, że „Polmin" nie obowiązują ustawy, ponieważ robotnicy się skarżą, że ich zarobek, nawet w pięciu tygodniach obliczeniowych, nie przekracza kwoty [illegible] dnak podatek im się potrąca.

Cierpliwość robotników ma swe granice i jest na wyczerpaniu.

Praca w takich warunkach staje się zmorą dla każdego, więc robotnicy żyjąc w depresji i pracując nadludzkim wysiłkiem, zapadają na zdrowiu. Od czasu wprowadzenia tej czwartej zmiany syrena fabryczna pożegnała już kilku robotników na zawsze...

Z jednej strony stwarza się nadludzkie warunki pracy, w rezultacie czego robotnicy stają się kalekami, lub umierają; z drugiej strony buduje się ochronkę dla sierot po tychże robotnikach.

Przytoczone tu fakty oświetlają tylko częściowo, stosunki panujące w Polminie; do sprawy tej powrócimy.

# Świat w zdarzeniach

**NIEZNANI SPRAWCY** włamali się do schroniska związku młodzieży hitlerowskiej (Hitler-Jugend) położonego w lasach pod Reuschenberg koło Opladen i usiłowali podpalić je. Znajdujące się w świetlicy chorągiew (H.-J.) [illegible] to a portret Hitlera i meble za[illegible].

**ONEGDAJ W MOSKWIE** [illegible] lano 9 bandytów, należących do 2-ch band, które popełniły 14 napadów bankowych. W czasie tych napadów bandyci zabili 5 osób, ranili 11. Herszt jednej z band został zabity podczas oporu przy aresztowaniu.

**WSKUTEK WYLEWU RZEKI ŻÓŁTEJ** kilkaset wsi i kilka miast znalazło się pod wodą. Liczbę ofiar powodzi w ostatnich kilku tygodniach źródła chińskie obliczają na 50.000. Woda zerwała w licznych miejscach tamy. Mieszkańcy chronią się na dachy domostw i [illegible] nie dadzą się narazie obliczyć. Szczególnie tragiczna jest sytuacja miasta Czang-Juan w prowincji Ho-Pei, które ze wszech stron otoczone jest wodą.

**W JAPONJI W JEDNEJ Z KOPALŃ WĘGLA** pod Nagasaki nastąpił silny wybuch. Dotychczas wydobyto 11 osób ciężko rannych i 22 trupy. 14 górników znajduje się jeszcze pod ziemią. Istnieje mała nadzieja na ich uratowanie.

**Z MOSKWY DONOSZĄ,** że wskutek nowego znacznego obciążenia podatkowego indywidualnych gospodarstw rolnych zauważyć się daje wśród chłopów sowieckich wzrost tendencyj do tworzenia kolektywów. Według informacyj ze źródeł urzędowych około 20.000 gospodarstw prywatnych przeszło do kolektywów. Władze sowieckie prowadzą w dalszym ciągu usilną propagandę, zmierzającą do całkowitego zlikwidowania indywidualnej gospodarki rolnej.

**DO HALI SZYBOWCOWEJ** na lotnisku szybowcowem Hohe pod Hellenheim koło Montabaur (Frankfurt) włamali się niewyśledzeni dotychczas sprawcy, którzy [illegible]

**AGENCJA „SZIMBUN RENGO"** podaje, że podczas szalejącej ostatnio burzy zatonęły dwa statki japońskie. Okręt motorowy „Daigooni Maru" zatonął wraz z całą załogą. Z drugiego statku „Midzusima" zdołano uratować 19 pasażerów. Reszta pasażerów zatonęła wraz z załogą.

**W ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH „NICHONKI"** w Tokio nastąpił wielki wybuch zbiorników gazowych. Siła wybuchu była tak wielka, że [illegible] zostały kompletnie [illegible] wydarzyło się w [illegible] gdy w zakładach pozostało tylko 6 [illegible] którzy wszyscy zginęli [illegible].

# „Polski" strajk w Jugosławji

Od 100 godzin w [illegible] kopalni węgla Ładona pod Warażdinem, na głębokości 60 mtr. przebywa 125 strajkujących górników, którzy domagają się [illegible] należności od grudnia 1934 r. należności za pracę. Dotychczasowe pertraktacje, prowadzone przez dyrekcję kopalni i przedstawicieli ministerjum kopalń i lasów nie dały żadnych rezultatów. Wśród strajkujących znajduje się 36 osób, które ciężko zapadły na zdrowiu. (PAT).

# „Złoto" Dunikowskiego

„Paris Soir" donosi z San Remo, że inż. Dunikowski przeniósł swoje laboratorjum do nowego lokalu, w którym w ciągu miesiąca zamierza rozpocząć prawidłową eksploatację swojego wynalazku. Inż. Dunikowski zapowiedział, iż jest zdecydowany wyprodukować złota na sumę 75 miljonów franków. W nowo wynajętym lokalu zorganizował on biuro zamówień na złoto, które zamierza sprzedawać po 11 franków za gram, podczas gdy oficjalna cena czystego złota wynosi 17 fr. za gram. (PAT).

# Proces polityczny w Przemyślu

## 17 oskarżonych skazano na 101 lat więzienia

W tych dniach zakończył się przed sądem przysięgłych Sądu Okręgowego w Przemyślu wielki proces polityczny. [illegible]

[illegible] trwał około 3 tygodni. Po [illegible] na od 2 do 10 lat.

**Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne**

# Zuchwały napad bandytów

## we wsi Kuźnica, pow. koneckiego

We wsi Kuźnica pow. [illegible] bandytów, uzbrojonych w [illegible] za policję, [illegible] spółdzielczego Tomasza Barańskiego.

Bandyci, po związaniu Barańskiego [illegible] sołtysa wsi Kuźnica poczęli bić związanych pałkami, żądając wydania 5 tys. zł.

Bandyci zrabowali z kasy sklepu 1750 zł. gotówką i znaczną ilość towarów, [illegible]

# Laskier w Sowietach

Światowej sławy mistrz gry szachowej Emanuel Lasker po turnieju postanowił na stałe zamieszkać w Sowietach.

Laskerowi powierzono prowadzenie rubryki szachowej w „Izwiestjach".

# Upadłość „Pe-Pe-Ge"

## Z za kulis gospodarki „sanacyjnego" nadzoru sądowego

(Kor. własna).

Sanacyjny nadzór sądowy z p. inż. Tomczykiem na czele tak „usanował" fabrykę, że Pe-Pe-Ge ogłosiła upadłość.

44 miesiące rządów i gospodarki nadzoru sądowego doprowadziły do kompletnej ruiny przedsiębiorstwo, dające w dobrej konjunkturze zatrudnienie 5 tys. robotnikom.

Rozrzutna i rabunkowa gospodarka nadzorców sądowych („sanatorów") spotkała się z oburzeniem i potępieniem całej opinji społecznej.

Dziś, nawet „sanacyjna" prasa z „Dniem Pomorskim" na czele, w artykułach o P. P. G. używa takich wyrażeń, jak „złodzieje grosza publicznego, oszuści, rozrzutnicy, karjerowicze i krewni pana prezesa... pod sąd — oddać ich w ręce prokuratora". Być może, że odpowiedzialni za obecny stan przedsiębiorstwa i winni ogłoszenia upadłości PePeGe staną przed sądem.

Nadużyli zaufania władz i społeczeństwa, fabrykę zniszczyli i zrujnowali.

Obejmując urzędowanie, „sanacyjny" nadzór sądowy 1 lipca 1931 r. zastał:

| | |
|---|---|
| surowca na | 3.946.605 zł. |
| fabrykatów na | 2.562.813 zł. |
| półfabrykatów na | 734.699 zł. |

W grudniu 1934 r nadzór sądowy wykazał już tylko:

| | |
|---|---|
| surowców na | 1.021.254 zł. |
| fabrykatów na | 939.221 zł. |
| półfabrykatów na | — — |

W marcu 1935 r. widzimy już magazyny puste zupełnie. Zmniejszył się także majątek fabryki, gdyż nadzór sądowy w ostatnich miesiącach sprzedał [illegible] maszyn. Ten krok nadzoru sądowego, jak i cała 44 miesięczna gospodarka jest zbrodnią.

Bijemy na alarm. Wobec całej Polski i pod adresem władz, wołamy:

**Nie zamykajcie fabryki i nie dajcie ginąć z głodu 8 tysiącom robotników.**

**CENTR. ZW. ROB. PRZEM. CHEM.**

wobec sytuacji jaka zaistniała z powodu ogłoszenia upadłości P. P. G. zwołał

**Wielkie Zgromadzenie**

robotników P. P. G. dla założenia protestu przeciwko zamknięciu fabryki i pozbawieniu pracy 2500 robotników i ich rodzin.

W piątek, dnia 22 marca, robotnicy i robotnice wysłuchali referatów tow. dr. Pehra i sekr. K. Rusinka na temat sytuacji w P. P. G.

Jednomyślnie uchwalono rezolucję, w której robotnicy domagają się oddania pod sąd b. członków nadzoru sądowego [illegible]

UPADŁOŚĆ „PE - PE - GE".

W sobotę, 23 marca została ostatecznie załatwiona sprawa fabryki „Pe-Pe-Ge" przez sąd okręgowy w Grudziądzu na posiedzeniu niejawnem.

Sąd przyjął wniosek, zgłoszony przez wierzycieli i postanowił ogłosić upadłość fabryki „Pe-Pe-Ge", wyznaczając jednocześnie na syndyka masy upadłościowej pułk. Moniuszkę z Warszawy.

Władze Związku zostały upoważnione przez robotników do przedsięwzięcia kroków w celu natychmiastowego otwarcia fabryki.

Starania Związku idą po linji żądań robotniczych.

Najbliższe dni wykażą, czy głos nasz będzie wysłuchany i czy władze uwzględnią postulaty robotników i Związku, zmierzające do otwarcia fabryki. Zobaczymy.



# Echa wyborów do Rady Miejskiej w Wilnie

(Kor. własna).

Przy wyborach do Rady Miejskiej w Wilnie w czerwcu r. ub. „sanacja" zdobyła większość mandatów. Jak odbywało się to zdobywanie, w swoim czasie pisaliśmy. Jeden z epizodów walki wyborczej „sanacji" stał się przedmiotem rozprawy sądowej w Sądzie Okręgowym w Wilnie w dn. 22 i 23 b. m.

W dniu 28 maja 1934 r. tow. Stążowski, wracający z kilku towarzyszami i towarzyszkami ze zgromadzenia przedwyborczego, został napadnięty przy ul. Szkaplerznej przez bojówkę w liczbie około 30 osób. Na tow. Stążowskim podarto ubranie, odebrano mu listę kandydatów, zawierającą około 100 podpisów, oraz zrabowano zegarek, towarzyszkom zaś poniszczono torebki.

Kilku z napastników było znanych na padniętym towarzyszom z widzenia i z nazwiska, to też tow. Stążowski złożył w ponon zameldowanie [illegible] poznanych.

[illegible] na ławie oskarżonych [illegible] urzędnik kolejowy Gniewkowski [illegible] Masłowski.

Główny oskarżony [illegible] powództwo cywilne. Prośbę o dopuszczenie tow. Stążowskiego do sprawy w charakterze powoda cywilnego, Sąd oddalił **na wniosek prokuratora, który stanowisko swoje uzasadnił tem, iż udział w rozprawie drugiego oskarżyciela „utrudniłby Sądowi wymiar sprawiedliwości".**

Zbadany w charakterze świadka tow. Stążowski stwierdził kategorycznie, iż Masłowski, którego znał przedtem, brał [illegible] Stążowskiego.

[illegible] Feszt, Małek, Daszkiewiczówna, Browkowa, Gławdzanowa, Bartoszewiczowa poznali w siedzącym na ławie oskarżycieli Gniewkowskim osobnika, który dowodził bojówką.

**Sąd oskarżonych uniewinnił.** Sądził jednoosobowo wiceprezes Brzozowski, oskarżał prokurator Wolski.

Na wstępie rozprawy, przy odbieraniu przez Sąd personaljów, oskarżony Gniewkowski uważał za potrzebne wymienić, jakie to wysokie godności piastuje w BB, za co został przez prokuratora skarcony.

Napadnięci towarzysze poznali kilku bojówkarzy, na ławie zaś oskarżonych zasiadło tylko dwuch. Inni potrafili wylegitymować się zaświadczeniem władz kolejowych, iż w dniu napadu byli służbowo poza Wilnem.

Żyjemy w wieku „cudów". Tego rodzaju „rozdwojenie osobowości" nie jest jeszcze w nauce znane.

# Robotnicy Jaworzna

## w hołdzie senatorowi B. Limanowskiemu

Wielki wiec C. Z. G. w Jaworznie, z udziałem około 1500 robotników, rozpoczął się uczczeniem pamięci i oddaniem hołdu tow. sen. Limanowskiemu. Tow. St. Bocian wygłosił krótkie przemówienie, którego zgromadzeni wysłuchali w podniosłym nastroju, a następnie odczytał następującą proklamację:

[illegible] śći, że senator Bolesław Limanowski do ostatnich godzin swego 100-letniego życia pozostał sztandarem i wodzem naszego ruchu, symbolem naszej idei — proklamują nadać swej siedzibie nazwę: **DOM ROBOTNICZY im. senatora B. LIMANOWSKIEGO W JAWORZNIE** oraz zwracają się do władz gminnych z żądaniem przemianowania ulicy Górniczej w Jaworznie na ul. senatora B. Limanowskiego.

# Powrót robotników piekarskich

## w szeregi organizacji klasowej

Przed kilku dniami podaliśmy przebieg zebrania robotników piekarskich, należących dotychczas do oddziału ZZZ, którzy przeszli gremjalnie do Związku klasowego. Robotnicy uchwalili jednomyślnie rezolucję, która między innemi stwierdza:

że atak na umowę zbiorową i obrywanie zarobków, krwawo wywalczonych przez robotników piekarskich, jest ogniwem w ogólnym łańcuchu ataków kapitalistycznych na zdobycze robotników;

że wprowadzenie siódmego dnia pracy nie zmniejszy bezrobocia;

że zamachy na prawa robotnicze, zapowiedziane w swoim czasie przez premjera Kozłowskiego, miałyby na celu przerzucenie wszystkich ciężarów na barki robotników.

Zebrani stwierdzają, iż tylko przez zorganizowanie się wszystkich robotników piekarskich w jednym Związku klasowym robotnicy ci będą w stanie odeprzeć skutecznie ataki faszyzmu i pracodawców na wywalczone zdobycze.

Zebranie wzywa wszystkich robotników piekarskich Warszawy do zorganizowania się pod sztandarem Związku klasowego Zw. Rob. Przem. Spożywczego w Polsce, Oddz. I Piekarzy, Warszawa, Leszno 115.

Zebrani stwierdzają, że zawieszenie w swoim czasie byłego Zarządu Oddz. ZZZ i mianowanie komisarzy było pogwałceniem woli ogółu robotników i wzywają Zarząd mianowany do zrzeknięcia się mandatów i **zlikwidowania Związku ZZZ, Oddziału Bielańska 9.**

# Prowokowanie robotników

## Przez dyrekcję cukrowni w Opalenicy

W dn. 27 marca dyrekcja cukrowni w Opalenicy wypowiedziała pracę trzem robotnikom, na czele z tow. Janem Bergandlem, przewodniczącym Oddziału Związku robotników cukrowni [illegible] zapanowało zrozumiałe wrzenie i groził wybuch strajku.

Sekretarz okręgowy Związku, tow. Rybczyński, skierował pismo w tej sprawie do inspekcji pracy 53 obwodu w Poznaniu i do starostwa w Nowym Tomyślu.

# Strajk w przemyśle pluszowym w Łodzi

W środę wybuchł jednodniowy strajk protestacyjny w fabrykach przemysłu pluszowego w Łodzi. Strajk został ogłoszony jako wyraz solidarności z robotnikami największych zakładów przemysłu pluszowego f-my Fiester, w której od dłuższego czasu trwa strajk spowodu obniżki płac. W środę unieruchomione zostały wszystkie fabryki w przemyśle pluszowym w liczbie 18. Strajk miał przebieg solidarny i zupełnie spokojny.

## Sprostowanie urzędowe

W związku z zamieszczonym w Nr. 59 czasopisma „Robotnik" z dnia 21 lutego r. b. artykułem p. t. „Zwolnieni z pracy za uczciwość", na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II 1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby Szewczyk i Pluta, byli urzędnicy Zakładu Sprzedaży P. M. T. w Równem, zostali zwolnieni z pracy za skargę na nieuczciwość swego zwierzchnika, kierownika tegoż zakładu, Gąszczyka, natomiast prawdą jest, że zwolnienie tych pracowników nastąpiło jeszcze przed wniesieniem przez nich do Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego i do Ministerjum Skarbu skarg na Gąszczyka i spowodowane było ujemną opinją służbową, jaką wydali o nich poprzedni ich przełożeni, nie zaś Gąszczyk, który zaledwie 3 i pół miesiąca był ich zwierzchnikiem.

Nieprawdą jest jakoby sprawa sądowokarna została wszczęta na skutek doniesienia karnego Szewczyka i Pluty do prokuratora, natomiast prawdą jest, że śledztwo sądowo-karne zostało wszczęte [illegible] prośby Gąszczyka, wniesionej do prokuratora z wiedzą Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej Szewczyka i Pluty o oszczerstwo.

Zaznacza się, że Gąszczyk nie jest już pracownikiem Polskiego Monopolu Tytoniowego, gdyż został zwolniony z pracy jeszcze w listopadzie 1934 r.

Za Komisarza Rządu *Adam Wysokiński.*

# Z teatrów warszawskich

TEATR AKTORA. „Plac Paryski 13", Vicki Baum, komedja w 3-ch aktach (4 obrazach). Przekład Zofji Peterssowej. Dekoracje: Zbigniew Jaworski. Reżyser: Karol Benda.

Sztuka Vicki Baum, która z poczytnych powieści przerzuciła się na twórczość sceniczną, ma wszystkie typowe przywary początkujących autorów dramatycznych.

Akcja ospała i beztreściwa, jałowe dłużyzny nużącego djalogu, efekty zewnętrzne, przesłaniające ubóstwo i nijakość działania.

Sam temat ma wszelkie szanse do skokietowania zażywnej klijenteli kawiarni „Europejskiej" i „Ziemiańskiej", dla której jest widomie przeznaczony.

Helena Broos, dyrektorka generalna zakładu kosmetycznego, dwudziestoletnia przystojna kobieta — dla reklamy swego zakładu udaje czterdziestopięcioletnią, młody wygląd przypisując zabiegom kosmetycznym swego Instytutu Piękności. Interes rozwija się świetnie, podstarzałe snobki od rana do nocy przesiadują w zakładzie, tracąc krocie we samy na zabiegi odmładzające, które nabijają kabzę dyrektorki i jej sprytnego brata, właściwego organizatora tej wytworni samoomamienia.

W pewnym momencie jednak budzi się tak zw. serce w generalnej dyrektorce, która poczuje nieprzepartą ochotę odbicia jednej ze swoich podstarzałych klijentek apetycznego przyjaciela — i w tym celu zdradza przed nim tajemnicę swojego wieku. Ten skandal podważa renomę zakładu, pani Broos jednak wkrótce dochodzi do rozumu i cofa swoje nieopatrzne wyznanie, wracając do swoich intratnych obowiązków ku zadowoleniu brata, kandydata na kochanka i kochanki kochanka. Tajemnica tej transformacji rozpływa się wprawdzie w przydługim djalogu, rezultat jednak tej „walki wewnętrznej" widz z ulgą wietrzy w nim nie bez racji koniec przydługiej, nudnej i jałowej sztuki.

Repertuar „Teatru Aktora" jest wogóle zabójczy i jeżeli Jaracz ma zamiar w nim wytrwać, to niewiadomo poco ten teatr zakładał.

Halina Cieszkowska w postaci Heleny Broos prezentowała się nader interesująco, pogłębiając momenty liryczne tej jałowej roli. Doskonałym dyrektorem zakładu był Stanisław Daniłowicz. Karol Benda dał wyrazisty typ jełopowatego Pisca, godną jego towarzyszką była St. Perzanowska, która doskonale nadawała się do swej roli; szarża dla siebie zajęcia w tej sztuce.

Z pośród klijentek zakładu na wyróżnienie zasługuje Julja Elsner w roli Kati v. Oncken.

Doskonałą „Madame" zakładu była Helena Gruszecka.

Dekoracje Zb. Jaworskiego dość efektowne.

J. N. Miller.



# Wiadomości Sportowe

## Kwestja amatorstwa

Międzynarodowa Komisja Studjów do sprawy sportu amatorskiego, do której należą przedstawiciele federacji Szermierczej, Pływackiej, Strzeleckiej, Hokejowej, L. Atletycznej, Hippicznej, Wioślarskiej i Piłkarskiej, wypracowała już definitywnie swoje wnioski w kwestji amatorstwa Wnioski te przedłożone będą brukselskiemu kongresowi międzynarodowych związków [illegible]

Uchwały Komisji Studjów dadzą się streścić w następujący sposób:

Amator uprawia sport jedynie z zamiłowania do sportu i dla własnej przyjemności, przytem jego sportowa działalność nie przynosi pośredniego lub bezpośredniego [illegible]

Z tego założenia wychodząc, zawodnik traci prawa amatorskie przez:

1) otrzymanie pieniędzy lub przedmiotów wartościowych za:

a) udział w imprezach,

b) za przyjęcie opłacanego stan[illegible] w wyniku uprawiania sportu w o[illegible] nym związku, je[illegible] powiada jego [illegible] stym wymogom pracy, l[illegible] jedynie zatrudnienie pozorne,

[illegible] lub dobre wyniki, z wyjątkiem sportów: strzeleckiego, konnego i żeglarskiego,

d) za sprzedaż swego nazwiska, swego tytułu sportowego lub zdobytej nagrody,

e) za udział w zawodach wyjazdowych,

f) za wszelką umowę z dostawcami lub wytwórcami sprzętu sportowego, dotyczącą reklamowania ich towarów,

g) za pozwolenie użycia swego nazwiska w celach reklamowych, lub za podpisywanie artykułów dziennikarskich, które nie były przez podpisanego napisane,

h) za udział w zdjęciach filmowych, o ile nie jest zawodowym aktorem filmowym.

2) przyjęcie odszkodowania pieniężnego za podróż lub pobyt w wysokości przewyższającej rzeczywiste i usprawiedliwione koszty podane osobiście przez zawodnika.

3) udział w zawodach zagranicą przy pełnym zwrocie kosztów podróży i utrzymania za okres dłuższy, niż 21 dni w ciągu jednego roku sportowego.

4) [illegible] z zawodowcami w tych gałęziach sportu, w których przepisy tego zabraniają.

Ponadto Komisja zastanawiała się nad sprawą odszkodowania za utracony zarobek, sprawą instruowania w sporcie, sprawą amatorstwa i zagadnieniem reamatoryzacji.

## Piłka nożna

ZABAWNY ZAKŁAD. A. Kamaryt, gorący zwolennik piłkarskiego klubu AFK Kolin, założył się, że jeżeli klub ten przegra mecz z praską Slavią, to odbędzie on drogę z Pragi do Kolina (56 klm.) na hulajnodze.

AFK z Kolina przegrała, wobec czego Kamaryt wystartował w środę rano. Na starcie zgromadziło się kilka tysięcy osób Kamaryt żegnany był przez przedstawicieli obu zainteresowanych klubów piłkarskich i „odjechał" na hulaj nodze z Pragi przy ogólnej wesołości widzów.

Kiedy przybył do Kolina, obliczono, że jechał on z przeciętną szybkością 15 klm. na godzinę. Ustanowił zatem nieoficjalny rekord świ[illegible] w jeździe na... hulajn[illegible]

## Boks

KWESTJONOWANY TYTUŁ MISTRZOWSKI. Prasa łódzka donosi, że mylnie ogłoszono wynik finałowej walki bokserskiej o mistrzostwo Łodzi pomiędzy Pawlakiem i Glubą.

Sędzia ringowy, p. Zapłatka, ogłosił zwycięstwo Gluby na punkty. Po sprawdzeniu kartek sędziowskich okazało się, że punktowi sędziowie dali zwycięstwo Pawlakowi a p. Zapłatka sędziował bez prawa głosu. Tytuł mistrzowski wobec tego przypada Pawlakowi.

ŁÓDŹ — WROCŁAW W BOKSIE. Dla ustalenia reprezentacji Łodzi na mecz bokserski z Wrocławiem (22 kwietnia br w Łodzi) odbędzie się mecz dwuch teamów łódzkich.

W obu drużynach wezmą udział zawodnicy, którzy biorą udział w obozie treningowym prowadzonym przez trenera Czelusta.

[illegible]

## Kolarstwo

AMNESTJA DLA KOLARZY. Zarząd Pol. Zw. Tow. Kolarskich zamierza na walnem zgromadzeniu (28 kwietnia w Warszawie) wystąpić z wnioskiem o uchwaleniu amnestji dla zdyskwalifikowanych zawodników i działaczy kolarskich z okazji jubileuszu 10-lecia PZTK.

# Humor zagraniczny



**Słusznie**

— Co pan robi, że pan jest tak gruby?
— Nic nie robię...

# Kronika krakowska

## Z Rady miejskiej

### Dalszy ciąg dyskusji budżetowej

Poniżej podajemy — dla uzupełnienia całości — dalszy ciąg debaty budżetowej, która zakończyła się we wtorek w nocy.

W jutrzejszym numerze podamy jej zakończenie.

W poniedziałek 25 b. m. Rada miejska przystąpiła do dalszej dyskusji nad budżetem. Dział kultury i sztuki referował b. premjer Nowak. Tow. dr. *Drobner* poruszył sprawę muzeów. Przy tej sposobności mówca wyraził podziękowanie dyrektorom pp. Koperze i Thorowi, za okazaną pomoc TUR-owi. W dalszym ciągu tow. Drobner zażądał udostępnienia szerokim masom ludności koncertów Filharmonji krakowskiej. W ostrych słowach tow. Drobner wystąpił przeciw rasistycznemu wyskokowi p. dr. Kuśmierza (Ch. D.). Tow. ławnik *Pelzling* obszernie omówił sprawę subwencji na muzykę. Tow. *Schreiber* poruszył sprawę teatru żydowskiego, domagając się podwyższenia subwencji na teatr. Ponadto tow. Schieber domagał się przyznania subwencji Żydowskiemu Instytutowi Naukowemu. Przy głosowaniu odrzucono wszystkie wnioski socjalistyczne.

Przy dziale „zdrowia publicznego", po referacie dr. Dyboskiego, zabrał głos tow. *Murzyn*. Mówca obszernie przedstawił kwestję mieszkaniową w mieście. Wbrew obowiązującym przepisom, magistrat toleruje mieszkania suterynowe dla dozorców domowych. Złe mieszkania są źródłem chorób. Najwięcej cierpi na tem klasa robot- [illegible] okropnych warunkach mieszkaniowych. Tow. Murzyn szeregiem wymownych przykładów zobrazował stosunki mieszkaniowe.

Tow. *Słoniszyk*, podzielając wywody przedmówcy, stawia wniosek podwyższenia wydatków na zdrowie publiczne o 50.000 zł. ze szczególnem przeznaczeniem na leczenie bezrobotnych i ich rodzin. W dalszej dyskusji przemawiali radni: Stempel, dr. Korolewicz, dr. Kuśmierz, ks. Moliński, dr. Nowak.

Tow. *Matula* wspomniał o niehigjenicznych warunkach wypieku chleba. Następnie poruszył sprawę mieszkań robotniczych, kwestję subwencji na przysposobienie wojskowe i nieudzielenia subwencji na sport robotniczy. W końcu tow. Matula postawił wniosek przyznania sportowym organizacjom robotniczym subwencji 300 zł. Tow. *Schreiber* omówił bolączki miasta w dziedzinie zdrowotności.

Rada odrzuciła wszystkie wnioski socjalistyczne i przyjęła, jak zwykle, wydatki na zdrowie publiczne bez zmian.

P. poseł Dyboski, referent budżetu zdrowia, przemawiając w sprawie subwencji dla „Strzelca", oświadczył, że jest to organizacja apolityczna. Oświadczenie to wywołało liczne sprzeciwy na ławach socjalistycznych. P. Dyboski naprawdę z księżyca spadł, jeśli w 9-tym roku ery „sanacyjnej" twierdzi, że „Strzelec" jest apolityczny. Nie wiadomo, co więcej podziwiać u tego pana: tupet, czy naiwność?

Szeroka dyskusja rozwinęła się nad opieką społeczną. Budżet reforowała r. m. p. Kostrzewska. Kolejkę mówców rozpoczął tow. *Przybyś*. W głęboko ujętem przemówieniu poddał tow. Przybyś druzgocącej krytyce politykę „sanacyjnego" Zarządu miasta i większości Rady w dziedzinie opieki społecznej. W okresie rosnącego bezrobocia i nędzy szerokich mas ludności, Zarząd miasta ogranicza wydatki na opiekę społeczną. Tym rzeszom biedaków rzuca się nędzne ochłapy. Zamiast prowadzić zakłady opiekuńcze i wychowawcze w własnym zakresie, magistrat oddaje je prywatnym instytucjom, skutkiem czego miasto pozbawia się kontroli nad opieką społeczną. Sumy preliminarza budżetowego, nawet w skromnej mierze nie zaspakajają potrzeb. Zamiast rozwoju, widzimy stałe, systematyczne cofanie się wstecz. Ci najbiedniejsi, ofiary kryzysu, którzy nie są przecież jego winowajcami, mają prawo żądać od państwa i gminy, aby otoczono ich należytą opieką. A tymczasem troskę o tę biedotę oddaje się ludziom prywatnym. „My wiemy — mówił tow. Przybyś — że wy, panowie z większości „sanacyjnej", nie zmienicie ani jednej pozycji w projekcie budżetu, musicie bowiem głosować tak, jak wam każą, przemawiamy jednak z tej trybuny dlatego, aby piętnować waszą wrogą politykę w stosunku do klasy robotniczej".

W dalszym ciągu mówca, cytując szereg cyfr preliminarza, wykazuje klasowy i partyjny charakter budżetu. Przemówienie tow. Przybysia, pełne silnych akcentów, nie pozbawione ironji wobec „sanacyjnych" włodarzy miasta, przyjęto na ławach socjalistycznych i na galedji gromkiemi oklaskami.

Z pośród mówców „sanacyjnych" na niesmaczne, a przytem wyprane ze wszelkiego dowcipu, kawały puszczał się p. Siatka. Dobrzeby było, aby na przyszłość p. Siatka pohamował swój bojowniczy temperament.

Tow. dr. *Drobner* omówił sprawę dożywiania dzieci, wykazując na szeregu przykładów niedostateczność tej nad wyraz potrzebnej akcji. Ponadto tow. Drobner, nawiązując do przemówienia tow. Przybysia, sprzeciwił się oddawaniu zakładów opiekuńczych i wychowawczych instytucjom prywatnym, jak powierzanie opieki społecznej osobom prywatnym. Ten system jest szkodliwy i powinien być zaniechany. Następnie tow. Drobner domagał się otoczenia opieką zwolnionych więźniów. Tym sposobem będzie można skutecznie [illegible] przestępczością. Wywody tow. Drobnera spotkały się z żywem zainteresowaniem.

Tow. dr. *Schreiber* przedstawił postulaty żydowskiej klasy robotniczej w dziedzinie opieki społecznej. Ponadto interpelował Zarząd miasta w sprawie domu dla starców.

W dziale „przemysłu i handlu", po referacie radnego Raba, zabrał głos tow. dr. *Szumski*, który poruszył sprawę szkół zawodowych. Szkoły te, w których gromadzi się najuboższa młodzież, są traktowane po macoszemu. Zarówno państwo, jak i gmina, po macoszemu traktują szkolnictwo zawodowe, które przecież ma doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego. Szkoły zawodowe, nie mając odpowiedniego uposażenia, z natury rzeczy nie mogą należycie spełniać swoich zadań. W konkluzji tow. Szumski postawił wniosek podwyższenia pozycji na szkolnictwo zawodowe do 100.000 zł.

Tow. dr. *Rosenzweig* domagał się, aby gmina pozwalała na urządzanie zgromadzeń publicznych w hali wystawowej przy ul. Rajskiej. Pozatem mówca, omawiając pozycję subwencji na Towarzystwo Wzajemnej pomocy urzędników i niższych funkcjonarjuszy gminy, postawił wniosek przyznania skromnej subwencji (2.600 zł.) Towarzystwu „Samopomoc" pracowników miej- [illegible]

Jak było do przewidzania, większość „sanacyjna" odrzuciła wnioski socjalistyczne.

---

**Wobec licznych zapytań naszych Czytelników, komunikujemy, że numer z datą 25 marca został skonfiskowany, a— wobec późnej pory — drugie wydanie po konfiskacie nie mogło się już ukazać.**

---



## Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek 29.III „Mecz małżeński".

Sobota 30.III „Moralność pani Dulskiej" (Gośc. występ Wandy Siemaszkowej).

O TWÓRCZOŚCI GABRJELI ZAPOLSKIEJ wygłosi odczyt p. Kazimierz Czachowski w związku z wystawieniem „Moralności pani Dulskiej" w teatrze im. J. Słowackiego, z występem gościnnym Wandy Siemaszkowej. Odczyt odbędzie się w piątek, 29 bm. o godz. 7-mej wiecz. w Collegium Wykładów Naukowych (Rynek A—B 39, II p.).

BAGATELA: Rewja „Serwus aspiryna" i film „Człowiek, który zabił"

CIESZCIE SIĘ DZIECI!

Już w najbliższą sobotę i niedzielę dnia 30 i 31 marca br. odegra w teatrze „Bagatela" reprezentacyjny warszawski teatr dla dzieci T. Ortyma dwie niezwykle barwne i wesołe bajeczki „Śpiąca Królewna" i „Konik polny i Mrówka" w jednym spektaklu. Wśród szeregu aktorów znajdują się ulubieńcy dziatwy liliputy Dudziński i Chomentowski.

Bilety codziennie do nabycia przy kasie teatru.

KINOTEATRY.

KINO ATLANTTIC: „Wiosenna para- [illegible]

ATLANTIC: „Teraz i zawsze" i „Pieśń [illegible]

APOLLO: „Tajemnica małej Shirley".

ADRIA: „Wybuchowa blondynka".

PROMIEŃ: „Karioka" i „Miss Flora".

SZTUKA: „Azef".

KINO „ŚWIT": „Sztandar Wolności".

SŁONKO: „Bokser i dama".

ŚWIT: „Audjencja u cesarza Ischlu"

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Nie bę- [illegible]".

UCIECHA: „Zuzu".

WANDA: „Wesoła wdówka".



## Życie robotnicze

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek, 29 b. m., o godz. 6.30 wiecz. w Sekretarjacie Rady, przy ul. Warszawskiej 7, I piętro.

WALNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW odbędzie się w niedzielę, 31 marca 1935 r. o godz. 10-ej przed poł. w sali Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej 15, na parterze. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Zarządu. 3) Sprawozdanie kasowe i Komisji Rewizyjnej. 4) Wybór nowego Zarządu. 5) Wnioski i interpelacje.

## Odczyty T.U.R.

W piątek, dn. 29 b. m. o godz. 7 w. w Muzeum Przemysłowem ul. Smoleńsk Nr. 9, II p., wygłosi p. dyr. inż. Menasche „O przemyśle ceramicznym".

W sobotę, dnia 30 bm., o godz. 6.30, w Domu kolejarzy ul. Warszawska 15 wygłosi odczyt tow. Mgr M. Osiek p. t. „Układ sił społecznych".

W niedzielę dn. 31 b. m. o godz. 4 pop. w Woli Duchackiej wygłosi odczyt tow. dr. W. Gancwolcówna p. t. „Egipt — najstarsza cywilizacja świata", z obrazami świetl- [illegible]

## Wycieczka T.U.R.

W niedzielę dn. 31 b. m. o godz. 10 rano TUR urządza wycieczkę do Zakładu Medycyny Sądowej (Coll. Medic.) przy ul. Grzegórzeckiej 16, z prelekcją dr. Wład. Baranowskiego. Koszta wycieczki 40 gr. Ze względu na ograniczoną ilość uczestników, [illegible] uczestnictwa w wycieczce. Zgłoszenia w Sekret. TUR, ul. Sławkowska 12.

## Dyżury lekarskie

Dnia 29 marca noc:

1. Dr. Baranowski Włodz. Tatarska l. 11
2. Dr. Gutman Gizela Grodzka 60, tel. 126-00.
3. Dr. Herzhaft Stanisław Florjańska 47, tel. 169-69.
4. Owczyński Tadeusz Lubicz 34, tel. 158-26.

## Dyżury aptek

Piątek 29.III. w Krakowie.

Apteka pod Złotym Tygrysem ul. Szczepańska 1.

Apteka pod Aniołem Stróżem ul. Kościuszki 18.

Apteka pod Temidą ul. Długa 66.

Apteka pod Barankiem ul Mikołajska 4.

Apteka Niebieska ul. Starowiślna 77.

W Podgórzu.

Apteka pod Hygeą ul. Kalwaryjska 27.

---

W sobotę dnia 6 kwietnia 1935 roku o godzinie 4-tej popołudniu odbędzie się w lokalu Drukarni Ludowej w Krakowie przy ulicy Dunajewskiego L. 5

## Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Drukarni Ludowej w Krakowie, [illegible]

Porządek dzienny:

1. Wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej Drukarni z działalności.
4. Transakcje w związku z sytuacją [illegible]
5. Wnioski i interpelacje.

Zarząd.

## Z miasta

ZEGAREK WRÓCIŁ DO WŁAŚCICIELA. Aresztowano Franciszka Leśniaka, za kradzież zegarka srebrnego, wart. 50 zł. na szkodę Jana Duchały, zam. w Woli Duchackiej L. 76. Zegarek Leśniakowi odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

NIEZNANY AMATOR DYWANÓW.

Jerzy Cudzikiewicz, właściciel realności, zam. w Krakowie przy ul Karmelickiej L. 45, zgłosił organom PP., że nieznany sprawca skradł z domu z klatki schodowej, z pod powyższego adresu, chodnik około 4 m. wart. 80 zł.

NAGŁY ZGON.

Wczoraj w godzinach rannych zmarł nagle na udar serca Hirsz Brand, zam. przy ul. Celnej 7.

ZAŁOŻĄ HERBACIARNIE.

Jakób Birnbaum, właściciel sklepu spożywczego, przy ul. Dietla L. 39, zgłosił organom PP., że nieznani sprawcy zapomocą dobranego klucza lub wytrycha dostali się do jego sklepu, skąd skradli jedną skrzynię herbaty wart 300 zł.

KRADZIEŻ PATEFONU.

Józef Kałucki, zam. w Krakowie przy ul. Konfederackiej L. 7 zgłosił, że nieznany sprawca dostał się przy pomocy wytrycha lub dobranego klucza do jego zamkniętego mieszkania, skąd skradł patefon wraz z płytami wart. 280 zł.

ŻYD. T-WO OŚWIATY LUDOWEJ.

W piątek, dnia 29 marca 1935 r. o godz. 8-ej wieczór odbędzie się odczyt tow. Sz. Mendelsona z Warszawy n. t. „Problemy życia mas żydowskich". Bilety już do nabycia w lokalu T-wa Ośw. Ludowej, przy ul. Krakowskiej 23.

## Radjo krakowskie

SOBOTA, 30 marca

6.30 Z Warszawy. Audycja poranna. 8.00 Z Warszawy: Audycja szkolna. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.03 Z Warszawy: Chwilka dla kobiet. 13.00 Utwory na viola da gamba. 13.25 Z Katowic: Wieniec pieśni śląskich. 13.45 Z Warszawy: „Nasz handel morski". 14.45 Płyty. 15.30 Z Warszawy: Recytacje prozy. 17.00 Ze Lwowa: Odczyt „Miasta i miasteczka polskie". 17.10 Płyty. 17.50 Z Warszawy: Pogadanka Brunona Winawera. 18.00 Teatr Wyobraźni. 18.30 „Wśród wydawnictw filologiczno-historycznych". 18.40 Wiadomości bieżące. 18.45 Płyty. 19.15 Pogadanka aktualna. 19.25 Lokalne wiadomości sportowe. 19.30. Z Warszawy: Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19.35 Z Torunia: Utwory na skrzypce. 19.50 Z Warszawy: Feljeton aktualny. 20.00 Ze Lwowa: „Micro – Music-Excentric". 20.45 Z Warszawy: Dziennik wieczorny. 21.00 Z Warszawy: Koncert symfoniczny. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Z Warszawy: „W 110-tą rocznicę urodzin Maurycego Jokaya". 22.30 Z Wilna: „Kukułka wileńska". 23.00 Z Warszawy: Wiadomości meteorologiczne. 23.04 Z Warszawy: Muzyka taneczna.

# Kronika lwowska

KONFERENCJA W MAGISTRACIE W SPRAWIE ZAMIERZONEJ OBNIŻKI PŁAC PRACOWNIKÓW GMINNYCH.

W środę rozpoczęły się rokowania na ratuszu lwowskim w związku z odpowiedzią udzieloną przez związek na zapowiedzianą obniżkę płac. W konferencji wzięli udział okręgowy Inspektor Pracy inż. Zwoliński, zarząd miasta w osobach prez. Drojanowskiego, Weryńskiego i dyr. Barwicza i zarząd związku z tow. Hoffmanem na czele. **Pracownicy gminni sformułowali swoje stanowisko, broniące dotychczasowej wysokości płac, a to ze względu na to, że pracownikom gminnym obniżono pobory w r. 1932 o 10 proc., zabrano im potem 13 pensję, bilansowe i t. p., co w sumie wynosi znowu 20 proc. Razem obniżka płac w porównaniu z 1929 r. wynosi 30 procent.** Magistrat w swoich planach obniżkowych opiera się na spadku cen o 33 proc.

W takim wypadku, ażeby wogóle można było mówić o zmianie warunków umowy zbiorowej, obniżka ta musiałaby wynosić przynajmniej 35 proc.

Pracownicy, mając wyraźne dyrektywy 2.000-nego zgromadzenia będą bronić swojego stanowiska.

Na propozycję inspekt. Zwolińskiego rokowania chwilowo przerwano, będą one podjęte w najbliższej przyszłości.

AKCJA CENNIKOWA ROBOTNIKÓW PARKIECIARSKICH.

Praca w zawodzie parkieciarskim urągała dotychczas wszelkim przepisom o higjenie i ochronie pracy. Praca trwała przy groszowych zarobkach od świtu do późnej nocy, robotnicy nie byli najczęściej zgłaszani w Ubezpieczalni. Jeśli się doda do tego, że zawód ten jako sezonowy zależny jest od ruchu budowlanego to jasnem jest, że robotnicy parkieciarscy żyli w skraju nędzy.

Zrozumieli nareszcie i ci parjasi przyczynę swojej biedy i zorganizowali się w związku zawodowym robotników przemysłu drzewnego.

Związek zawodowy zaprosił przedsiębiorców na konferencje i przedłożył im ustnie, a potem pisemnie, szczegółowe propozycje zawarcia umowy zbiorowej.

Propozycję tę panowie pracodawcy odrzucili i spowodowali strajk. **Tą drogą ostrzega się wszystkich robotników parkieciarskich, ażeby, z powodu akcji cennikowej, omijali Lwów.**

ZEBRANIE SEKCJI KOBIET P. P. S.

W poniedziałek 1 kwietnia b. r. o g. 7-ej wiecz. w sali OKR. przy ul. Rutowskiego 23, II odbędzie się zebranie Sekcji Kobiet P. P. S. W powyższem zebraniu poza zarządem weźmie udział także Komisja Rewizyjna.

## Co grają w teatrach lwowskich

TEATR WIELKI: Piątek 7.30 „Milostki"

TEATR ROZMAITOŚCI: Piątek 7.30 „Mecz małżeński".

# Kronika tarnowska

ZJAZD I KURS DZIAŁACZY WIEJSKICH.

Niedawno odbył się w sali ZZK. w Tarnowie zjazd i kurs działaczy wiejskich PPS., zwołany przez Centralny Komitet Wykonawczy naszej partji.

Przybyło 123 delegatów z 53 miejscowości. Reprezentowane były powiaty: tarnowski, brzeski, bocheński, ropczycki, gorlicki i nowosądecki. Uczestnicy przybywali furmankami, rowerami i pieszo. Miarą zainteresowania kursem jest przybycie dwóch delegatów z Kamionki Wielkiej, którzy przebyli 78 km. pieszo.

Zjazd powitała orkiestra TUR. odegraniem pieśni robotniczych. Przewodniczył tow. Lorenc. Referaty wygłosili kolejno tow. poseł Henryk Świątkowski, dr. Agatstein i Adam Ciołkosz. W referatach swych omówili wszystkie zagadnienia życia wiejskiego.

Po referatach nastąpiła dyskusja, w której wypowiadali się liczni delegaci.

O godzinie 6.30 wieczorem zamknięto zjazd odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Bez żadnej przesady zjazd ten trzeba uznać za bardzo udany. Był on dowodem nietylko rozprzestrzenienia, ale także pogłębienia i uwszechstronnienia pracy socjalistycznej na wsi małopolskiej. Coraz liczniej i coraz mocniej chłopi stają w szeregach PPS.

POMOC DLA POWODZIAN, CZY DLA GUBERNATA?

Przed tygodniem udała się delegacja kobiet ze wsi Niedomice do Powiatowego Komitetu Powodziowego ze skargą na niejakiego Jana Gubernata, który będąc członkiem miejscowego Komitetu Powodziowego, systematycznie krzywdzi powodzian ze wsi Niedomice, naprzykład Janowi Litworze należało się na 5 osób 3.96 kg. słoniny, a otrzymał tylko 3.20 kg. i dopiero po upomnieniu się dostał różnicę. Nadużycia takie są popełniane nietylko przy rozdawce deputatów żywnościowych, ale także przy wydawaniu ubrań, słomy i t. d. Pan ten zmienia listy, wydaje pieniądze według swego uznania. Kiedy delegacja przedstawiła wszystkie te dane p. inż. Żabickiemu, p. inżynier zamiast spisać protokuł, odezwał się do Litworowej „stul pysk i marsz za drzwi".

Tak zakończyła się interwencja. Kobiety odeszły z niczem a p. Gubernat, zdaje się, dalej będzie rozdawał swej rodzince deputaty.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.